Nr. 214. **Dziś 8 stron.** Wtorek, dnia 15 Września 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61286.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2259.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

W 400-lecie Piotra Skargi

MANIFESTACJA KATOLICKA I HOŁD NATCHNIONEMU KAZNODZIEI — PROROKOWI.

Warszawa. — Trzydniowy obchód 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi zakończył się w Warszawie wspaniałą uroczystością religijną na Pl. Zamkowym, połączoną z odsłonięciem tablicy ku czci wielkiego kaznodziei.

Wzdłuż murów zamkowych i przeciw ległych starych kamienic stanął cały las chorągwi kościelnych, cechowych i sztandarów różnych związków. Środek placu przy kolumnie Zygmunta wypełniły kompanja honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestrą.

U wylotu zamkniętej ul. Świętojańskiej stanął piękny ołtarz polowy na wysokiem podjum, które zajęli ks. bisk. Gawlina, prałaci i kanonicy kapituły metropolitalnej w fioletach oraz duchowieństwo w komżach.

O godz. 10-ej z bramy zamkowej wyszedł p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu swego domu wojskowego i cywilnego, powitany hymnem narodowym. P. Prezydent zasiadł na fotelu ustawionym przed ołtarzem. Obok niego nieco w tyle na prawo zajął fotel gen. Rydz-Śmigły, a jeszcze dalej na przygotowanych trzech krzesłach prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, mając po prawej stronie marsz. sejmu Cara, a po lewej wicemarsz. senatu, Barańskiego. Trębacze zagrali fanfarę i na podium ołtarza wstąpił ks. kard. Kakowski, w asyście licznego duchowieństwa, przybranego w szaty liturgiczne i zaczął odprawiać pontyfikalną Mszę św., podczas której melodje kościelne wykonywała orkiestra.

Po skończonym nabożeństwie dostojny celebrans wraz z czterema służącymi mu do Mszy kanonikami, zasiadł na prawo od ołtarza, aby wysłuchać kazania ks. Rostworowskiego T. J., rozwijającego myśl: „Choć Piotr Skarga umarł, jeszcze ciągle do nas mówi". Kazanie poświęcone było ocenie nieprzemijającej, nawet po śmierci działalności Skargi. Karcił on ulegającą herezji i zepsuciu Rzeczpospolitą, wróżąc jej upadek. Później w dniach niewoli stał się Skarga pocieszycielem, zapowiadającym zmartwychwstanie. Dzisiaj znów jego nauki i przestrogi mają świeżość aktualności, ucząc, że Polska musi stoczyć walkę ducha z niebezpieczeństwem, kryjącem się za jedną z naszych granic. Według obrazowych słów mówcy Skarga podaje nam złoty miecz, który zwycięży, a mieczem tym jest jedyna wiara katolicka.

Następnie ks. kard. Kakowski powstawszy z tronu zbliżył się do ołtarza i zaintonował „Boże coś Polskę", a hymn wszyscy zebrani stojąc odśpiewali. Na tem zakończyła się pierwsza część uroczystości.

P. Prezydent Rzplitej, ks. kardynał, naczelny wódz, ministrowie i wyższe duchowieństwo udało się przez Bramę Grodzką do komnat zamkowych, gdy poczty sztandarowe i pozostała część publiczności przez inną bramę weszli na dziedziniec zamkowy, aby tam ustawić się a przygotować do nowej uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci ks. Piotra Skargi.

Tablica ta wykonana z czarnego marmuru, umieszczona została w Bramie Senatorskiej, łączącej dwa wewnętrzne podwórka zamkowe, nawprost wejścia prowadzącego do dawnej sali sejmowej, w której ks. Piotr Skarga w latach 1595 — 1609 wygłaszał swoje natchnione kazania. P. Prezydent podszedł do tablicy i pociągnięciem sznura odsłonił ją. Na tablicy wyryte są następujące słowa:

„O. PIOTR SKARGA
1535 — T. J. — 1612.
Wielki Patriota, proroczy kaznodzieja. „Upominałem, aby obie matki swoje Kościół Boży i Ojczyznę w jednym końcu złączone uprzejmie i wiernie miłowali". W czterechsetną rocznicę urodzin — wdzięczna Ojczyzna".

Po czym O. Sopuch, prowincjał T. J. w krótkiem przemówieniu oddał hołd „kaznodziei królów i królowi kaznodziei", mówiąc o wielkości Jeremiasza polskiego. Następnie w paru słowach przemówił w imieniu fundatorów tablicy p. Wańkowicz.

Gdy te uroczystości odbywały się w murach zamkowych — na Placu Teatralnym gromadziły się niezliczone tłumy przygotowując się do pochodu przez miasto. Na parę minut przed godz. 12-tą ruszył olbrzymi pochód, poprzedzany wielkim transparentem, na którym widniał napis: „W hołdzie ks. Skardze". Pod tem hasłem defilowały przez ulice Warszawy, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, aż do Placu Unii Lubelskiej wielotysiączne delegacje organizacyj społecznych, bractw kościelnych, a przedewszystkiem szkół. Niesiono kilkaset sztandarów, a pochód rozwijający się poważnie w ciszy, bez śpiewów, ciągnął przeszło godzinę. Tłumy publiczności przypatrywały się tej wielkiej manifestacji katolickiej, w której poza ludnością Warszawy brały udział grupy przybyłe z odległych prowincyj nieraz w barwnych i malowniczych strojach regionalnych. Reprezentowane były wszystkie dzielnice, co uwidoczniano na niesionych transparentach.

Piękna pogoda sprzyjała tej wielkiej manifestacji ku czci największego kaznodziei polskiego, patrioty i proroka narodowego.

Z pobytu francuskiego ministra przemysłu i handlu w Warszawie.

Zdjęcie nasze przedstawia moment dekoracji bawiącego w Warszawie z wizytą francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Paul Bastida przez p. ministra Antoniego Romana wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Powstańcy zdobyli San Sebastian

Paryż. — W niedzielę o godzinie 3-ej rano wojska powstańcze wkroczyły do San Sebastian. Zacięty atak stosowany przez powstańców od kilku dni oraz manewr okrążający, pozwolił kilku oddziałom wkroczyć w niedzielę rano równocześnie z różnych stron do miasta.

Czerwoni nie stawili znaczniejszego oporu i wycofali się do Bilbao. Wielu przeprawiło się w łodziach na brzeg francuski.

W ostatniej chwili przed upadkiem miasta, policja baskijska robiła wysiłki, aby powstrzymać anarchistów przed bezsensownem dziełem zniszczenia. Pomimo tego zdołali anarchiści wzniecić w mieście liczne pożary. Wiele znaczniejszych gmachów stoi w płomieniach.

Przed opuszczeniem miasta czerwone milicje zniszczyły stację radjową oraz urzędy telefoniczne i telegraficzne. Poza tem wysadziły w powietrze ważny tunel komunikacyjny w centrum miasta.

Paryż. — Do Francji schroniło się dotychczas 12,000 uchodźców hiszpańskich. Władze francuskie czynią wszelkie starania, aby dać im odpowiednią opiekę i zaopatrzenie.

Jeszcze ciągle spodziewany jest dalszy napływ uchodźców.

MARSZ POWSTAŃCÓW NA BILBAO.

Wiedeń. — Po zdobyciu San Sebastian najbliższym celem gen. Moli jest oblężenie i zajęcie Bilbao. Gen. Mola nie natrafia na większy opór wojsk czerwonych, cofających się w odwrocie na Bilbao, dokąd wysyłane zostają transporty broni i amunicji. Zaznaczyć przy tem należy, że droga, prowadząca do Bilbao, znajduje się w ogniu dział armji narodowej.

KTO BOMBARDOWAŁ AMERYKAŃSKI KONTRTORPEDOWIEC?

Waszyngton. — Sekretarz stanu Hull polecił przedstawicielom Stanów Zjedn. w Hiszpanji zażądać ponownie od rządu madryckiego i władz powstańczych podjęcia starań o ustalenie tożsamości samolotu, który w dniu 30 sierpnia bombardował kontrtorpedowiec amerykański „Hana".

3000 OFIAR KRWAWEGO SZAŁU W MADRYCIE.

Wiedeń. — Prasa tutejsza donosi, że dotąd rozstrzelano w Madrycie na mocy wyroku trybunału rewolucyjnego 3,000 osób. Wśród nich znajduje się b. przywódca partji reformistów dr. Alvarez, dwaj liberali Avallo i Valdez oraz adwokat Cobian.

Zwłoki rozstrzelanych od dłuższego czasu leżą na ulicach Madrytu, przyczem na piersiach każdego zabitego znajduje się pieczęć trybunału rewolucyjnego.

Czy Berlin zerwie stosunki z Moskwą?

Paryż. — Niezwykle gwałtowne ataki antysowieckie, zawarte we wszystkich przemówieniach kongresu norymberskiego, sprawiają, że wielu obserwatorów tutejszych zapytuje, czy nie jesteśmy w przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Berlinem i Moskwą. Niektórzy, idąc dalej w domysłach, przypuszczają nawet, że celem zrównoważenia ujemnego wrażenia, jakie krok podobny wywoła w wielu stolicach Europy, kanclerz Hitler zaproponuje jednocześnie zawarcie traktatu nieagresji z Litwą, a może i z Czechosłowacją pod warunkiem, że ta wyjaśni odpowiednio swój stosunek do Rosji sowieckiej i zagwarantuje specjalne przywileje niemieckiej mniejszości w Czechosłowacji.

Wielki kongres partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze.

Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Rzeszy niemieckiej Adolfa Hitlera, udającego się wśród szpalerów członków partji narodowo socjalistycznej na uroczystość wielkiego ogólnoniemieckiego kongresu partyjnego w Norymberdze.

Nowe rynki zbytu

otwiera przed Polską Francja.

Warszawa. — Wizyta francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Bastida, odbiła się głośnem echem wśród sfer gospodarczych. Wskazują one, że przygotowany zostaje grunt do zrewidowania pozostającej dotychczas w mocy w przeważnej części starej konwencji handlowej z 1924 roku. Rewizja ta nastąpi w najbliższych tygodniach i zakończy się ustaleniem ostatecznego tekstu nowej stałej umowy handlowej, łączącej oba kraje.

Rozpoczyna się nowa era w stosunkach polsko-francuskich, które będą miały doniosłe znaczenie również w zakresie gospodarczym dla obydwóch krajów.

Jak słychać, Francja umożliwi zwiększenie eksportu nietylko do ośrodków Francji, ale również do swoich kolonij, które są bardzo pojemnemi rynkami zbytu.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz naszą potęgę na morzu.

Sensacyjne oświadczenie

gen. Żeligowskiego w wywiadzie prasowym.

Organ konserwatystów sanacyjnych „Słowo" wileńskie zamieszcza wywiad z gen. L. Żeligowskim, prezesem sejmowego Koła rolników. Wywiad ten odzwierciadla poglądy gen. Żeligowskiego na bieżące sprawy polityczne i dlatego zamieszczamy go w całości:

Dlaczego jesteśmy biedni?

„Zdaję mi się — mówił gen. Żeligowski, — że przyszłe pokolenia powiedzą nam: mieliście wszystko, co potrzeba dla szczęścia narodu, mieliście zboża, którym można wykarmić podwójną, potrójną ilość ludności, mieliście bogate wnętrza ziemi: sól i naftę, cukier i żelazo. Dlaczego urządziliście w ten sposób, że konsumcja wewnętrzna maleje, że fabryki i kopalnie zatrzymują swe prace?

— Pan generał powiedział, że naszym zbożem możemy wykarmić potrójną ilość ludności. Przecież cyfry przeczą temu — mówi sprawozdawca „Słowa".

— Pan myśli o cyfrach obecnych, ja myślę natomiast o możliwościach, które mogłyby istnieć, gdyby nasze gospodarstwa rolne były odpowiednio intensywnie prowadzone. Myślę o możliwościach potencjonalnych, tkwiących w naszej ziemi. I dlatego powiadam raz jeszcze, że te możliwości nie są wyzyskane, mamy ziemie leżące odłogiem i mamy ludzi, mogących pracować i nie mających pracy. Polska jest państwem wyjątkowo zamożnem. Posiada i bogactwo naturalne i siłę ludzką. Może obejść się bez obcej pomocy. Niema tylko inicjatywy gospodarczej.

— A co mogłoby dać tę inicjatywę gospodarczą?

— Odpowiem banalnym porównaniem. Wyobraźmy sobie, że jakiś gospodarz wiejski nie ma pieniędzy, ale w spiżarni zebrał dużo zapasów, które mu pomału pleśnieją. A jednocześnie ma do wykonania wszelkie możliwe roboty. Sąsiedzi jego są biedni i nie mają żadnej pracy i oto ten gospodarz pewnego pięknego dnia rozpoczyna pracę, płacąc swoimi zapasami. W ten sposób wyobrażam sobie uruchomienie naszego życia gospodarczego, puszczenie w ruch sił, które dzisiaj śpią, albo zasypiają.

Nie mamy złota, ale mamy żyto, mamy lasy, mamy naftę, sól i żelazo. Mamy także ludność o zdrowym instynkcie państwowym, pracowitą i oszczędną.

— Czemu pan generał mówi „zasypiają", przecież nastąpiła ostatnio poprawa w naszym życiu gospodarczym.

— Tak, nastąpiła, ale jako skutek wpływów zewnętrznych i takich wypadków od nas niezależnych, jak np. nieurodzai w Ameryce, czy wojna w Abisynii. Nie o to mi chodzi. Mnie chodzi o inicjatywę wewnętrzną, o wysiłek całego narodu.

Sprawa ludowa.

— A jaki jest stosunek Koła do sprawy ludowej?

— Wyjątkowo pozytywny. Koło docenia wyjątkową doniosłość dla państwa sprawy ludowej i dąży do postawienia jej na porządek dzienny w całej rozciągłości. Uważamy, że wszelka nieszczerość i połowiczność w tej sprawie, musi przestać istnieć. Na arenę życia polskiego wkracza 20 milionów obywateli, którzy dotychczas brali bardzo nikły udział w tem życiu. To są wieśniacy. Wchodzą na arenę w momencie historycznym, kiedy współudział ludu w pracy nad rozwojem państwa jest szczególnie potrzebny. Są nieufni i rozgoryczeni. Nienawidzą swej przeszłości niewolniczej, pragną się podźwignąć z upośledzenia. Upośledzenie to jest nie tylko gospodarcze, lecz związane z różnemi kwestiami polityki wewnętrznej. Słyszeli dużo pięknych słów o swoim upośledzeniu, o konieczności kultury, o sprawiedliwości społecznej. Lecz słowa były tylko słowami. W kwestii chłopskiej zmieniło się mało w ciągu ostatnich lat 70-ciu.

Chłopi wejść muszą na arenę polityczną nie dlatego tylko, że są wielką masą, stanowiącą przeszło połowę Polski, nie dlatego, że stanowią podstawę obrony państwowej, lecz szczególnie dlatego, że stanowią niezużytą siłę duchową, przechowali w swej psychice dotąd naszą kulturę narodową, zamiłowanie do ziemi, poczucie rzeczywistości.

Trudno dociekać, kiedy była zwichnięta linia rozwojowa, lecz wiemy, jak się to odbiło i w 1794 roku i w 1830 i w 63. Źródłem naszej niemocy była sprawa ludowa. Aczkolwiek zwyciężyliśmy w 1920 roku, lecz odgłosy tej niemocy trwają dotychczas.

— A co pan generał mówi o reformie rolnej?

— Reforma rolna powinna być sprawą gospodarczą, ale to nie wystarcza. Chłopi muszą wziąć udział w rządzeniu państwem. Uprawnia ich do tego i ich liczba i obecny stan gospodarczy Polski i troska o przyszłość państwa.

Konstytucja.

Pan premier mówił, że trzeba iść do wiosek, trzeba badać czego lud chce, trzeba rozpocząć surowe życie. Tak jest, trzeba z pięknych obłoków zejść na ziemię. W naszym domu państwowym pięknie, a nawet luksusowo rozbudowano wyższe piętra, natomiast słabo i licho fundamenty. Te fundamenty, to nasze gromady i gminy wiejskie. Musimy na nie kierować reflektor życia państwowego. Bez tego cały budynek państwa będzie się chwiać i nie będzie odporny na burze, które zapanować mogą na świecie.

Mamy dwie ustawy zasadnicze, t. j. Konstytucję i ustawy samorządowe.

Konstytucję podpisał sam Marszałek. Musimy ją szanować. Daje wielkie uprawnienia Prezydentowi i to jest dobrze. — Sejmowładztwa zaszkodziło dawnej i nowej Polsce. Po śmierci Wodza Narodu musimy sami dbać o los Polski. Kiedy zapytano się pułkownika Sławka, dookoła kogo mamy się skupić, odpowiedział: dookoła prawa i w danym wypadku miał rację. Wielkiego Wodza Narodu może zastąpić tylko w i e l k i e poszanowanie prawa.

Silna władza.

— Czy pan generał nie jest zwolennikiem silnej władzy?

— Ależ owszem. Jestem, ale ta władza jest u nas jak najsilniejszą. Ma nieograniczone możliwości. Nietylko nasz Prezydent Rzeczypospolitej posiada uprawnienia większe, niż wszyscy monarchowie europejscy, nietylko, że jego uprawnienia są większe od typu uprawnień, które posiadali półabsolutni monarchowie Europy przedwojennej, lecz na zasadzie pełnomocnictw posiada jeszcze prawa Sejmu i Senatu. Premier Składkowski powiedział nawet: „Władzy mam aż za wiele. Kiedy budzę się w nocy, to ogrom tej władzy mnie przygniata".

I tak jest w rzeczywistości. Władza naszego Rządu nie jest mniejsza od władzy Hitlera, lub Mussoliniego. Lecz władza nasza, która obecnie istnieje, jest oparta na prawie. Nikt jej nie może kwestjonować. Jest władzą konstytucyjną. Aczkolwiek uszczupla polityczne prawa obywateli, lecz wedle mnie jest potrzebna. Wszystkim, kto jej broni, daje moralną otuchę, że jest oparta na Konstytucji, że broniąc tej władzy, bronimy jednocześnie ducha i litery naszej Konstytucji. Zejście z tej linii jest niebezpieczne. Nie może już nam powiększyć silnej władzy, bo ją mamy, jak powiedziałem jaknajsilniejszą, natomiast wytworzyłoby stan niezgody z duchem Konstytucji.

Włochy i Niemcy istotnie przy systemie dyktatorskim osiągnęły maksymum powodzenia gospodarczego i politycznego, ale wielkie planu gospodarcze mogą być realizowane i bez faszyzmu i bez hitleryzmu. Zresztą co się udaje w Niemczech, może się nie udać w Polsce. Przedewszystkiem nie widzę potrzeby systemu totalnego w Polsce, ponieważ i bez niego zrealizowaliśmy ideał silnej władzy.

Mało autorytetów.

Mało mamy autorytetów, powstaje pytanie, czy należy w obecnych warunkach depresji gospodarczej rzucać na szalę wielki autorytet przyszłego ewentualnego Wodza Naczelnego Wojsk Polskich. Czy należy wprowadzać do gry wielki kapitał moralny, którym jest autorytet Wodza Naczelnego. Ścierają się światopoglądy, odbywa się walka życia codziennego, często zbyt namiętnie, wybujale. I wtedy jaką otuchą napawa myśl, że jest wielka siła w postaci naszej armii i jej dowództwa, którzy nie biorą udziału w tych walkach. W ten sposób narasta autorytet Wodza Naczelnego i staje się wielką kotwicą, o której mówił ś. p. Marszałek.

Szukam wkazówek Marszałka i znajduję w pismach, mowach i rozkazach w tomie VII na stronicy 489, następujące własne zmarłego Marszałka zdanie:

„Mam prawo tem spokojniej ostrzegać Polskę, że żartować z kotwicą bezpieczeństwa, którą Wódz Naczelny podczas wojny reprezentuje, jest niebezpiecznem igraniem z ogniem."

„Albo żołnierz, albo polityk"

Właśnie obecnie odbywa się igranie z ogniem. Zamiast władzy legalnej przez Konstytucję, niektórzy dążą do tego, aby zrobić generalnego inspektora Sił Zbrojnych dyktatorem. Tak, jak we Włoszech, tak, jak w Niemczech, z tą różnicą, że tam na czele ruchów politycznych nie stoją generałowie służby czynnej.

Wódz Naczelny będzie ponosić podczas wojny największą odpowiedzialność, jaka tylko może istnieć na świecie. Od jego uzdolnień, przygotowania, autorytetu, będzie zależeć los narodu i dlatego powinien mieć czas i warunki, aby przygotować siebie i wojsko do wojny. Praca całego aparatu wojskowego musi mu w tem dopomóc. Nie można na niego spychać całej pracy państwowej. Nie mamy prawa pozbywać się odpowiedzialności obarczając nią właśnie tego człowieka. Albo żołnierz, albo polityk."

TELEGRAMY

SUKCES POWSTAŃCÓW W REJONIE TOLEDO.

Sevilla. — Radjo powstańcze donosi o porażce wojsk rządowych na froncie Toledo, gdzie, według komunikatu powstańcy posuwają się naprzód. Obsadzili oni drogę włodącą do Madrytu, jak również zajęli całą dolinę Tietard. Oddziały rządowe straciły 360 zabitych.

KOBIETY I DZIECI OPUSZCZĄ ALCAZAR.

Paryż. — Z Madrytu donoszą: Oblężeni w Alcazarze w Toledo uczniowie szkoły oficerskiej odbyli w nocy posiedzenie, na którem postanowili wypuścić z oblężonego fortu kobiety i dzieci.

Wojska rządowe zobowiązały się do uszanowania życia osób, które opuszczą mury Alcazaru.

Klęska czerwonych w Hiszpanii

za kilka dni.

Wiedeń. — W związku z pomyślną dla armji narodowej sytuacją oświadczył generał Franco, wedle doniesień z Burgos, że bieżący tydzień przyniesie rozstrzygnięcie. Całkowitej klęski marksistów i komunistów hiszpańskich oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Wedle dalszych informacyj, górnicy na odcinku Asturji i prowincji Leon wstrzymali operacją wojskowe, tracąc zaufanie do rządu madryckiego. Górnicy zwrócili się do wojsk narodowych z prośbą, by ich nie atakowano, ponieważ nie zamierzają dalej walczyć. Obie strony rozpoczęły już wskutek tego wymianę jeńców.

WALKI na WSCHÓD od TALAVERY

Sewilla. — Gen. Queipo de Llano oświadczył, że Largo Caballero wydał polecenie, aby najlepsze oddziały zostały skierowane na front Talavera, celem dokonania decydującego uderzenia na kolumnę płk. Yauge.

W odległości 15 kilometrów na wschód od Talavera trwa bitwa. Trzy kolumny powstańcze odparły kolumnę wojsk rządowych, która straciła przeszło 150 zabitych, 300 jeńców wzięto do niewoli. — Poza tem wojska powstańcze zdobyły 300 karabinów i dużą ilość materjału wojennego i amunicji.

Włoska armia kolonialna

W AFRYCE WSCHODNIEJ.

Rzym. — W sobotę przed południem zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów, która powzięła szereg uchwał wojskowych i gospodarczych oraz zarządzeń administracyjnych, dotyczących Afryki wschodniej.

Na wstępie Mussolini poinformował ministrów o całokształcie nowych nadzwyczajnych kredytów, przeznaczonych na zbrojenia morskie, lądowe i powietrzne. Kredyty te zostały zasadniczo uchwalone jeszcze w sierpniu podczas zebrań odbytych z udziałem przedstawicieli min. wojny, lotnictwa, marynarki i finansów.

Nadzwyczajne kredyty wojskowe pozwolą na przystosowanie przygotowań obronnych do wymagań obecnej sytuacji międzynarodowej i na udoskonalenie armji włoskiej.

Mussolini oznajmił ponadto, że polityka państwa odnośnie do zaopatrzenia armji w surowce dała już poważne wyniki i nadal będzie kontynuowana. Generalny komisarz produkcji wojennej, który kontroluje zgórą tysiąc warsztatów i zakładów pomocniczych prowadzić będzie nadal swą działalność.

Rada ministrów ponadto uchwaliła 8-mio procentową podwyżkę płac dla urzędników państwowych i pracowników samorządowych. W konsekwencji tego dekretu płace urzędnicze, które w wysokości do 500 lirów miesięcznie, nie uległy w r. 1934 redukcji, zaś nieprzekraczające 1.000 lirów zmniejszone były o 6 proc. Obecnie wynosić będą więcej, niż przed rokiem 1934. Dodatki rodzinne zostały podwyższone do 13,5 proc. Podwyżka obowiązuje od dnia 1 października.

Dalej rada ministrów uchwaliła włączyć do milicji państwowej 1,500 robotników włoskich, którzy pracują, lub pracować będą w najbliższym czasie na terenie włoskiego imperjum Afryki wsch.

Odnośnie nowej organizacji sił zbrojnych w Afryce wschodniej postanowiono oprzeć siły obronne głównie na armji kolonjalnej. Zasadniczą jednostką wojskową będzie brygada, odpowiadająca mniej więcej pod uwzględem układu i uzbrojenia dywizji piechoty we Włoszech. Organizacja brygady zapewni jej maksymalną swobodę ruchów.

Oprócz formacyj tubylczych, które zwane będą wojskami kolonjalnymi, istnieć będą oddziały białe pod nazwą wojsk afrykańskich. Wojska afrykańskie stanowić będą 1/3 całości sił zbrojnych imperjum. Ogólna liczba wojsk w Etiopji

Zwycięstwo wojsk narodowych pod Talavera

Paryż. — Według doniesień z Burgos wojska rządowe miały ponieść klęskę w odległości 10 klm. na wschód od Talavera.

Oddziały powstańcze posuwają się naprzód w kierunku Madrytu i zdobyły już miejscowość Maquedo.

Wojska rządowe miały stracić na tym odcinku 300 zabitych oraz bardzo wielu rannych, zaś w ręce powstańców wpadła wielka ilość materjału wojennego.

Wojska narodowe zajęły wygodne pozycje wypadowe, z których wznowią natarcie na Madryt.

Paryż. — Z głównej kwatery powstańców donoszą, że sobotnie zwycięstwo wojsk narodowych pomiędzy Talavera a Maquedo posiada decydujące znaczenie dla rozwoju sytuacji na południe od Madrytu i może przesądzić losy stolicy Hiszpanji.

Po zajęciu Maquedo droga na Madryt stoi otworem przed powstańcami. Oddziały narodowe zdobyły wielką ilość amunicji, zaś straty poniesione przez rządowców są bardzo dotkliwe.

Wiadomość o zwycięstwie pod Talavera wywołała wielką radość w kwaterze głównej powstańców.

ś. † p.
STANISŁAW ADAMARCZUK
B. referent i sekretarz urzędów skarbowych.
Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 13-go września 1936 r. przeżywszy lat 46.
Pogrzeb odbędzie się dn. 15 b.m. o godzinie 15 z domu żałoby przy ul. Najśw. Marji Panny 42 do kościoła św. Zygmunta, skąd po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz Kule
Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu **Żona i dzieci.**

zredukowana będzie z czasem do 60.000 ludzi.

Wojska kolonjalne, czyli złożone z tubylców, zorganizowane będą w 17-tu mieszanych brygadach. Każda brygada składać się będzie z bataljonu typu erytrejskiego, każdy bataljon posiadać będzie 3 kompanje strzelców oraz jedną kompanję karabinów maszynowych oraz grupy artyleryjskiej 3-ch bateryj, z kompanji technicznej i lazaretu.

W Somali zachowane będą formacje Dubatów, 6 brygad na ogólną liczbę 17 posiadać będzie grupę złożoną z 2 szwadronów jazdy, która zajmie miejsce 4-ch bataljonów piechoty.

Wojska kolonjalne stać będą do dyspozycji poszczególnych gubernatorów oraz wicekróla. Gubernatorom podlegać będzie po 9 zmotoryzowanych bataljonów „czarnych koszul"; po 4 grupy artylerji również zmotoryzowanej oraz 7 kompanij kanonierów dla obsługi obozów ufortyfikowanych.

Wicekrólowi natomiast podlegać będą nowoutworzone dywizje grenadjerów sabaudzkich, oddziały „czarnych koszul", pułk techniczny oraz załoga Addis Abeby. Najwyższe dowództwo sił zbrojnych w Afryce wschodniej sprawować będzie wicekról, przy którym urzędować będzie sztab generalny oraz inspektorzy artylerji, inżynierji i „czarnych koszul". — W armji afrykańskiej wogóle służyć będzie 2.500 oficerów oraz 1,500 białych podoficerów.

Proces w Mor. Ostrawie

odroczony na czas nieograniczony.

Morawska Ostrawa. — W czwartek o godz. 15-ej rozpoczął się dalszy ciąg procesu w sprawie Boćka i towarzyszy. Charakterystyczną była radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do poprzednich dni procesu wykazał wyraźny objektywizm, a nawet w pewnym momencie wystąpił przeciwko prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków obrony, m. in. przesłuchany został świadek Chlebus, palacz hotelu „Polonia" w Cieszynie czeskim.

Zeznał on, że w czasie, kiedy, według aktu oskarżenia, miały się znajdować w kotłowni hotelu „Polonia" karabiny, ukryte pod stosem drzewa, tego drzewa wogóle jeszcze tam nie było. Jak to udowodniła przedłożona faktura, drzewo zostało dopiero zamówione.

Wszystkie zeznania świadków obrony wypadły na korzyść oskarżonych.

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna. Mianowicie główny oskarżony Boček wstał i głośno oświadczył: „Sławny sądzie, Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem".

Po tem oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Z biegu kolarskiego Polska — Niemcy.

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z fragmentów odbywającego się biegu kolarskiego Polska — Niemcy. Jeden z zawodników polskich Starzyński, na krótko przed metą w Poznaniu, uległ wypadkowi, który spowodował złamanie koła. Ostatnie przed metą kilkaset metrów musiał Starzyński przebiec z rowerem na ramieniu. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Wielka mowa Hitlera

NA APELU PARTYJNYM W NORYMBERDZE

Norymberga. W ramach odbywającego się w Norymberdze kongresu narodowo socjalistycznego, odbył się w niedzielę wielki apel wszystkich formacyj przed kanclerzem Hitlerem.

Przy pięknej pogodzie i dźwiękach orkiestr maszerowały ulicami niekończące się kolumny umundurowanych hitlerowców, kierując się na wielką Luitpoldarenę, gdzie około południa stanęło w regularnych czworobokach 75.000 S. A. 20 tys. S. S., 15.500 N. S. K. K. i 2.600 lotników. Publiczność wypełniła szczelnie trybuny, w osobnych lożach zajęli miejsce korpus dyplomatyczny i goście honorowi. Gdy zjawił się kanclerz Hitler, powitały go burzliwe oklaski i okrzyki. Kanclerz przemówił do zebranych, zaczynając od przypomnienia pierwszych chwil tworzenia się ruchu narodowo socjalistycznego. Następnie zapytał ich, czy dotrzymał danych przed paru laty obietnic. Spontaniczne okrzyki potwierdzenia odezwały się w odpowiedzi. — Nie sądzę — rzekł kanclerz — aby człowiek śmiertelny był w stanie więcej uczynić, jak ja w ostatnich 4 latach. Niemcy przeżyły w tym okresie nietylko cud gospodarczego zmartwychwstania, ale przedewszystkiem cud uświadomienia i zjednoczenia narodowego.

Nie jest tak zadziwiającem, że ja przyszedłem do was, ale prawdziwym cudem jest, że naród niemiecki odnalazł mnie i uwierzył w tego nieznanego nikomu; jest to największym cudem naszych czasów, że odnaleźliście mnie wpośród miljonów i to jest wielkiem szczęściem Niemiec.

Moja stara gwardja narodowo socjalistycznej rewolucji! (na te słowa kanclerza zabrzmiał na placu jeden wielki okrzyk entuzjazmu i uwielbienia). — Wy-czę was znów przed sobą, jako uosobienie siły i potęgi. Niechaj nikt się do nas nie łudzi, jesteśmy gotowi każdej godziny. Wódz i jego gwardja rozumieją się dzisiaj tak samo, jak w pierwszych latach walki i stanowią nadal nierozerwalną jedność.

Wkońcu podkreślił kanclerz, jak wielkiem szczęściem jest dla niego, być wodzem narodu niemieckiego i nanowo składa przysięgę koleżeńskości i przynależności do ruchu narodowo socjalistycznego.

* * *

Przez kilka minut trwały owacje po przemówieniu kanclerza, poczem olbrzymi plac zaległa cisza, wszyscy powstali z miejsc i przy salwach armatnich przystąpiono do uroczystości poświęcenia 69 nowych sztandarów.

Po skończonym apelu kolumny odmaszerowały we wzorowym porządku. Bezpośrednio po tem, kanclerz Hitler podejmował na zamku gości zagranicznych.

Poniedziałkowy dzień poświęcony będzie w lwiej części paradzie wojskowej największej, jaką oglądały Niemcy.

Na zakończenie kongresu oczekiwana jest ważna deklaracja programowa. Słychać, że deklaracja ta zajmie się losem Niemców skupionych poza granicami Rzeszy. Specjalny nacisk ma być położony na zagadnienie Niemców sudeckich.

Sprawa bolszewizmu—to sprawa życia i śmierci Europy

MOWY ROSENBERGA I GOEBBELSA NA KONGRESIE HITLEROWSKIM.

Norymberga. — W czwartek wieczór toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego, których punktem kulminacyjnym były dwie wielkie mowy propagandowe antybolszewickie i antysemickie.

Pierwszy zabrał głos kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych Rosenberg. Mówca atakował gwałtownie międzynarodówkę komunistyczną i zorganizowane żydostwo światowe. Bolszewizm — oświadczył Rosenberg — jest chorobą umysłową i zniszczeniem politycznem. Bardzo obszernie Rosenberg mówił o akcji wywrotowej w Hiszpanji i innych krajach.

Minister propagandy Goebbels mówił o „bolszewiźmie w teorji i praktyce". — Bolszewizm — oświadczył Goebbels — jest „organizacją niższych instynktów narodu, skierowaną ku zniszczeniu wszystkich wartościowych pod względem rasowym elementów" Bardzo wiele Goebbels mówił o kompromisowej taktyce komunizmu i o bolszewickich metodach działania, które określił jako oparte na kłamstwie i gwałcie. W tem miejscu mowa Goebbelsa zawierała aluzje do frontu ludowego we Francji. „Państwa, które posiadają partję komunistyczną, powiedział Goebbels, pozostają w pewnej mierze pod dyktatem Stalina. Doznało tego np. pewne mocarstwo zachodnio-europejskie, które, zawierając pakt z Sowietami, musiało sobie wyprosić, by jego własna partja komunistyczna otrzymała z Moskwy rozkazy zaprzestania akcji wywrotowej w wojsku oraz sabotowania kredytów wojskowych".

Min. Goebbels w dalszym ciągu mówił: „Jak przymilna i złudna jest trucizna bolszewickiej teorji, tak straszna i groźna jest bolszewicka praktyka. Stosy trupów znaczą ich drogę; morzem krwi i łez opływa ten nieszczęsny kraj. Samo życie ludzkie nic tu nie znaczy". I dalej:

„Kwestja bolszewizmu jest kwestją życia i śmierci całej Europy. Tu rozdzielają się idee, tu musi każdy wypowiedzieć się dokładnie czy jest za, czy przeciw — ze wszystkiemi konsekwencjami, jakie decyzja taka pociągnie za sobą".

Ataki na bolszewizm przeplatały się z najostrzejszą charakterystyką żydów, stawianych w jednym rzędzie z komunistami.

Nawiązując do znanego procesu moskiewskiego, Goebbels powiedział m. in., że jest to walka wewnętrzna wśród żydowskich komunistów. „Kierowani żądzą władzy i chęcią zniszczenia jedni żydzi rozstrzelali drugich".

„Walka przeciw bolszewickiemu niebezpieczeństwu — mówił Goebbels — jest w najistotniejszym sensie tego słowa walką światową. Rozpoczęła się ona na gruncie niemieckim. Adolf Hitler jest jej historycznym wodzem, my wszyscy jesteśmy jego pełnomocnikami i wykonawcami wielkiej misji dziejowej. Nie może być pojednania między dwiema skrajnościami. Bolszewizm musi być zniszczony, jeżeli Europa pragnie wyzdrowieć. Żydostwo wie również, że godzina wybiła."

W dalszych wywodach Goebbels cytuje szereg cyfr i oświadczeń, które, jego zdaniem, dowodzą agresywności Moskwy. Szczególnie bojowo brzmiały ostatnie słowa mowy Goebbelsa'

„Czerwony Kreml drogą przedłużenia obowiązku służby wojskowej powiększył w sposób istotny efektywy wojska bolszewickiego. Kanclerz Hitler nie omieszkał na to odpowiedzieć. Przez wprowadzenie 2-letniej służby wojskowej zapewnił on Niemcom znów bezpieczeństwo, konieczne dla obrony przed czerwoną anarchją. Partja broni naszego bezpieczeństwa na wewnątrz, armja — bezpieczeństwa na granicach. Obie jednak bez szemrania i z gotowością słuchają rozkazów jednego człowieka".

Późnym wieczorem przemaszerował ulicami miasta przy światłach pochodni olbrzymi pochód kierowników politycznych partji ku kwaterze Hitlera, gdzie nastąpił akt hołdu.

Rząd polski za utrzymaniem

imigracji żydowskiej do Palestyny.

Londyn. — Ambasador R. P. w Londynie Raczyński, objąwszy po powrocie z urlopu urzędowanie, odwiedził stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy bieżące. M. in. ambasador Raczyński dał wyraz uznaniu rządu polskiego dla zdecydowanej i pełnej powagi postawy, zajętej przez administrację brytyjską w Palestynie oraz wyraził oczekiwanie rządu polskiego, że prawo żydów do osiedlenia się w Palestynie nie zostanie ograniczone. Ambasador Raczyński podkreślił, że rząd polski przywiązuje do sprawy emigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią żydzi polscy, dla których wolny dostęp do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

KRWAWY OBŁĘD OGARNIA KOBIETY.

Londyn. — Sprawozdawca „Daily Mail" nadsyła nowe wiadomości z frontu toledańskiego o okrucieństwach hiszpańskich marksistów.

W Orpesa schwytali marksiści kilku duchownych, nad którymi znęcali się w straszliwy sposób. Ofiary wepchnięto na arenę byków i tu, udając torreadorów, czerwoni kłuli je kolczastemi banderillas, służącemi zwykle do drażnienia zwierząt. Nad zmasakrowanemi ofiarami znęcały się następnie rozwydrzone kobiety i dziewczęta(!).

W Barcelonie codziennie odbywają się egzekucje oficerów powstańczych. W czwartek zastrzelono tam, po krótkiej rozprawie sądowej 3 kapitanów artylerji i 2 poruczników.

Znieważenie ambasadora Francji

przez czerwonych w San Sebastian.

Paryż. — „Le Matin" donosi, że ambasador francuski w Hiszpanii, Herbette, został znieważony przez jednego z przewódców komunistycznych w San Sebastian w chwili, gdy asystował przy załadowaniu na pokład parowca „Alcien" kilkudziesięciu uchodźców, których papiery były w całkowitym porządku i którzy posiadali zezwolenie na wyjazd, wydane przez gubernatora wojskowego.

PROWOKACJE CZERWONYCH ZBIEGÓW HISZPAŃSKICH WE FRANCJI.

Paryż. — „Petit Parisien" skarży się na zuchwałe zachowanie się hiszpańskich marksistów, którzy po upadku Irunu tłumnie schronili się na teren francuski.

Gwałcąc prawo gościnności czerwoni dają powód do nieprzyjemnych zajść i burzliwych scen.

Ostatnio zaszedł taki wypadek na dworcu Niort, gdzie nastąpiło zaopatrzenie w żywność kilkuset hiszpańskich komunistów znajdujących się przejeździe.

Ze wzniesioną pięścią odśpiewali oni kilkakrotnie międzynarodówkę, wznosząc też okrzyki na cześć komunizmu, co wywołało zgorszenie u ludności francuskiej. Ta ostatnia odpowiedziała śpie

Mecz Polska — Niemcy.

Przybyła do Warszawy piłkarska drużyna niemiecka celem rozegrania meczu międzynarodowego Polska — Niemcy. Piłkarze niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Zdjęcie nasze przedstawia drużynę niemiecką, oddającą honory po złożeniu wieńca.

wem Marsyljanki, poczem atmosfera na dworcu doznała takiego naprężenia, że jedynie przyspieszony odjazd czerwonych zapobiegł gwałtownym ekscesom. Do podobnych scen nieomal doszło też w Angers.

32 samoloty turystyczne

zleciały się do Warszawy.

Warszawa. — W niedzielę między godziną 8-mą a 12-tą w południe zleciały się do Warszawy 32 samoloty sportowe, które wezmą udział w 6-ych krajowych lotniczych zawodach turystycznych. Maszyny te ustawiono półkolem na lotnisku mokotowskiem.

Uroczyste otwarcie konkursu poprzedziło odegranie hymnu narodowego.

Na maszt wciągnięte zostały flaga państwowa oraz flagi L. O. P. P. oraz Aero klubu R. P. Przedstawiciel zarządu głównego LOPP., wiceprezes pułk. Domos podkreślił następnie ogromne znaczenie propagandowe samolotów, których trasy przebiegające przez kilkadziesiąt lotnisk w kraju budzą zainteresowanie, wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Wśród 32 pilotów są już dobrze znani lotnicy. Najwięcej szans zwycięstwa mają: pp. Kaz. Kula, W. Maciejewski, Urban i Eug. Jeziorowski z Warszawy, Adam Szarek ze Lwowa, Stan. Zieliński z Pomorza, W. Chałupnik i Tyrała z Krakowa. P. Tyrała miał w czasie poprzednich zawodów lotniczych niemiłą przygodę. Wskutek mgły i ciemności zabłądził i dostał się na terytorium sowieckie. Ostrzeliwany przez straże został ranny w rękę. P. Adam Szarek ze Lwowa, młody inżynier, stał się głośny w związku z lotem na 3-motorowym Fokkerze do powstańców hiszpańskich. Zatrzymanemu w Portugalii udało się jednak następnie dotrzeć do grupy lotniczej gen. Franco. Jako pamiątkę z Hiszpanii przywiózł p. Szarek hiszpańską furażerkę wojskową.

W niedzielę po południu odbyła się w lokalu Aeroklubu R. P. odprawa zawodników i losowanie kolejności startu. O godz. 16-ej zamknięta została kontrola przylotu samolotów. Zaopatrzone między godz. 4—6 po południu w materjały pędne samoloty pozostały przez noc na lotnisku, oczywiście należycie zabezpieczone przed deszczem. Start do zawodów odbędzie się w poniedziałek pomiędzy godz. 5.30 a 10-tą rano. Pierwszy etap ma 285 klm. Noc z poniedziałku na wtorek spędzą uczestnicy konkursu w Krakowie. W pierwszym dniu przebyć mają razem 600 klm. Zakończenie konkursu seniorów nastąpi w czwartek, dn. 17 bm. o godz. 16.

Kpt. Janusz i por. Brenk

dziś przybywają do Moskwy.

Warszawa. — Załoga „L. O. P. P." ma być wywieziona samolotem z Onegi do Archangielska. Dalszą podróż do Moskwy lotnicy odbędą pociągiem, gdzie spodziewani są we wtorek dnia 15 b. m. Obydwaj piloci kpt. Janusz i por. Brenk czują się dobrze.

Powłoka balonu zniszczona zresztą, będzie wydobyta po przezwyciężeniu znacznych trudności z bagna, na którem odbyło się lądowanie. Ciężką powłokę i kosztrzeba będzie następnie na długiej i niesłychanie ciężkiej trasie przetransportować do najbliższej stacji kolejowej. Wysłana już z Onegi ekspedycja robotników leśnych będzie musiała się zająć wyrąbaniem drogi wśród lasu na znacznej przesirzeni.

Od soboty oczekiwani są w Warszawie rodzice kpt. Janusza, którzy mieszkają w Jarocinie, oraz małżonka por. Brenka z Torunia. Jeden z hoteli warszawskich zaofiarował bezpłatnie mieszkanie dla rodzin obu dzielnych aeronautów.

Powrotu kpt. Janusza i por. Brenka do Warszawy należy oczekiwać w końcu przyszłego tygodnia.

Podział nagród

w zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta.

Warszawa. — Zwycięsca tegorocznych zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta znakomity aeronauta belgijski p. Ernest Demuyter bawi jeszcze w Warszawie. Zdobył on pierwszą nagrodę w wysokości 10.000 zł., poza tem przypadnie dzięki jego zwycięstwu aeroklubowi belgijskiemu nagroda Pana Prezydenta R. P.: rzeźba Kasprzyckego. Demuyter otrzyma również puhar srebrny projektu

Jeżeli cierpisz na reumatyzm
lecz się w JASTRZĘBIU ZDROJU
Tani sezon jesienny umożliwi każdemu kurację.

Grunwalda, ofiarowany przez p. ministra komunikacji, a jego pomocnik p. Pierre Hoffman obraz olejny L. Winterowskiego, nagrodę honorową wojskowych warsztatów balonowych w Legjonowie.

Zdobywcom drugiego miejsca, załodze balonu „L. O. P. P." kpt. Antonemu Januszowi i por. Stanisławowi Brenkowi przypadnie nagroda regulaminowa w kwocie 7.000 zł., oraz 2 złote papierośnice. Poza tem od „L. O. P. P." dzielni piloci otrzymają również dwa złote zegarki.

Trzecia nagroda pieniężna wynosi 4000 zł. i otrzyma ją załoga balonu niemieckiego „Deutschland".

Nagroda czwarta w wysokości 2000 zł. przypadnie załodze szwajcarskiej balonu „Zurych".

Nagroda piąta w wysokości 1.600 zł. załodze balonu „Warszawa II" (kpt. F. Hynek i Fr. Janik).

Nagroda szósta w wysokości 1.300 zł. przypadnie załodze balonu „Polonia" (kpt. Burzyński i kpt. Pomaski).

Nagroda siódma 1.100 zł. załodze balonu niemieckiego „Sachsen" i wreszcie nagroda ósma i ostatnia 1.000 zł. (francuskiej załodze balonu „Maurice Mallet")

WYNIKI ZAWODÓW BALONOWYCH BĘDĄ WIADOME Z KOŃCEM B. M.

Warszawa. — Wskutek niezwykłej przygody lotników polskich kpt. Janusza i por. Brenka, którzy dopiero po 10-ciu dniach dali o sobie pierwszą wieść, rozstrzygnięcie wyników konkursu balonowego o puhar Gordon Bennetta ulegnie znacznemu opóźnieniu.

Według przewidywań, ostateczne obliczenia trasy lotu poszczególnych uczestników zawodów będą zakończone dopiero za 2 tygodnie tak, że uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom nastąpi w ostatnich dniach września.

STRAJK NURKÓW W GDYNI.

Gdynia. — W Gdyni wybuchł oryginalny strajk, który w historji Odrodzonej Polski zdarzył się po raz pierwszy. Mianowicie do komisarza rządu zgłosili się nurkowie, pracujący w przedsiębiorstwie nurkowem Antoniego Siei z prośbą o interwencję na rzecz wypłacenia im należnych poborów.

Sieja jako właściciel przedsiębiorstwa nurkowego od dłuższego czasu był zajęty wydobywaniem ładunku przyrządów z pokładu zatopionego na wysokości Helu norweskiego parowca „Hardy". Statek ten zatonął w lutym 1934 r., a prace nad wydobywaniem znajdującego się w jego ładowniach węgla rozpoczęto dopiero w roku bieżącym.

Według prawa morskiego wrak zatopionego na terytorjalnych wodach statku jest własnością państwa. W tym więc wypadku państwo zleciło Antoniemu Siei wydobywanie ładunku oraz cenniejszych przedmiotów. Sieja zaś swym współpracownikom nie wypłacał honorarjum.

Nurkowie Siei uzyskali tymczasem wyrok i zajęli swemu pryncypałowi skafandry i przyrządy nurkowe. Powyższy strajk wywołał w sferach portowych w Gdyni zrozumiałą sensację.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU WYWROTOWEGO ZWIĄZKU.

Łódź. — Dnia 9-go b. m. w godzinach wieczornych do lokalu Zw. pracowników biur. handlu i przem. przy ul. Piotrkowskiej nr. 61 wkroczyli funkcjonarjusze policji politycznej, którzy zamknęli wszystkie wejścia, nie wypuszczając nikogo z lokalu. Następnie przeprowadzili oni szczegółową rewizję zabierając księgi i korespondencję. Ponieważ materjał ten świadczył, że związek prowadził działalność wywrotową lokal został opieczętowany. Podczas rewizji zatrzymano 2-ch członków związku: Majera Rosenbluma (Pomorska 91) i drugiego, którego nazwisko ze względu na dobro śledztwa trzymane jest w tajemnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

POŻAR NA WYSTAWIE PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Warszawa. — Na terenie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, w V-tym pawilonie (hutniczym) wynikł o godz. 10 wieczór pożar.

Pierwszy ujrzał dym i płomienie dyżurny urzędnik miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego, który zaalarmował komendę straży ogniowej. Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały. Jak się okazało, paliły się wewnętrzne przepierzenia z dykty. Pożar wynikł z nieustalonej przyczyny. Pożar udało się opanować i nie dopuścić do sąsiednich pawilonów drewnianych. Akcja trwała do godz. 0 m. 35.

KRONIKA

Częstochowa 15 WRZEŚNIA Wtorek

Dziś — M. B. Bolesnej.
Jutro — Kornela i C.
Wschód słońca o godz. 5,18
Zachód „ „ 18,—
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Augusta II 1697 r.

— Z ruchu pątniczego. Do Częstochowy przybyły następujące wycieczki i pielgrzymki: z Jedlna, pow. Radom — 700 osób, Ciepielowa — 730, Chełma — 521, Brześcia n/Bugiem — 1200, Brzeźnicy — 2300, Skawiny, pow. krakowski — 1000, Bielska — 1000, Łodzi — 1250 i z Warszawy — 500 osób.

— Z kroniki towarzyskiej. W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 5-ej po południu ks. prałat F. Mirecki w asyście ks. A. Żora, proboszcza par. w Czarnożyłach, ks. red. W. Mondrego i ks. S. Jastrzębskiego w pięknie przybranym kościele św. Zygmunta pobłogosławił związek małżeński panny Haliny Wilkoszewskiej, córki pp. Dyonizego i Anny z Hryniewieckich redaktorostwa Wilkoszewskich, z panem Janem Łodzińskim, porucznikiem K. O. P.

Do młodej pary przemówił od ołtarza ks. proboszcz Żor oraz po akcie zaślubin ks. prałat Mirecki. Uroczystość, która w przepełnionym kościele zgromadziła mnóstwo osób ze sfer towarzyskich, uświetniły sztandary Stow. Kupców Polskich i Zw. Det. Kupiectwa, śpiewy i muzyka na chórze. Chór „Pochodnia" odśpiewał: „Tu do Twych stóp", „Veni Creator" Troschla i na zakończenie „Marsz weselny" Małgockiego, tenor p. J. Oberski odśpiewał solo: „Ave Maria" Doss'a, prof. T. Wawrzynowicz wykonał na skrzypcach arię Pergolesi'ego.

Zespół Redakcji „Gońca Częstochowskiego" składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia szczęścia na nowej drodze życia.

— Fundusz inwestycyjny kolei. Wydatki funduszu inwestycyjnego kolei wyniosły w ciągu 5 miesięcy r. b. ogółem 22.033 tys. zł., z tego na budowę nowych linii wydano 3.167 tys. zł., oraz na inwestycje na kolejach istniejących 18.866 tys. zł. (zakup taboru 7.753 tys. zł.). Dochody funduszu inwestycyjnego wyniosły 1.403 tys. zł.

Powitanie wojska w Częstochowie

w dniu powrotu z manewrów 15 b. m.

Komitet obywatelski, zawiązany dla witania powracających z manewrów pułków naszej Dywizji Armji Polskiej, zawiadamia że uroczyste przywitanie nastąpi we wtorek, dnia 15 września 1936 r. o godzinie 4-ej i pół wzgl. 5-ej po południu.

Wojsko przybędzie do miasta od strony Kłobucka przez Rynek Wieluński, gdzie też wzniesiona będzie brama z napisem: „Witamy". Przy bramie stanie Komitet Obywatelski i powita wojsko, po czym oddziały przemaszerują pod Jasną Górę, gdzie wojsko powitane zostanie przez OO. Paulinów i otrzyma błogosławieństwo. Stąd oddziały wojskowe ruszą Alejami na plac Pierackiego do defilady, którą przyjmą przedstawiciele władz na specjalnie wzniesionej trybunie.

Komitet apeluje do społeczeństwa częstochowskiego, by gremialnie wzięło udział w powszechnem, szczerem i serdecznem przywitaniu wojska, ustawiając się w miejscach wskazanych przez Straż Porządkową.

Porządek ustawienia młodzieży szkolnej i organizacyj, oraz społeczeństwa naszego grodu — ustalono następująco:

a) młodzież męska szkół średnich i starszych klas szkół poszechnych zajmie miejsca po obu stronach jedni w 3 Alei od strony parku w stronę placu Gen. Pierackiego.

b) młodzież żeńska szkół średnich — zajmie miejsca na placu Gen. Pierackiego — od początku 3 Alei, naprzeciw trybun do rogu II Alei — z zarezerwowaniem miejsca dla orkiestry wojskowej.

c) młodzież żeńska szkół powszechnych — klas starszych — zajmie miejsce w 2 Alei po obu stronach jezdni od kawiarni „Europa" do sklepu firmy „Bata".

Uwaga: Młodzież stanie w szyku czteroszeregowym.

d) organizacje P. W. i W. F., niepodległościowo historyczne, Federacja b. wojskowych, wszelkich związków zawodowych, społeczne i inne ze sztandarami ustawią się na chodniku po obu stronach trybun.

Wszycy uczestnicy winni bezwzględnie podporządkować się wskazówkom Straży Porządkowej, będącej pod kierownictwem p. naczelnika Serednickiego, oraz wskazówkom członków Komitetu, mających odpowiednie odznaki.

Komitet apeluje zarazem do wszystkich zakładów ogrodniczych naszego grodu, co właścicieli ogrodów kwiatowych — słowem do całego społeczeństwa częstochowskiego by zechcieli dostarczyć jaknajwiększą ilość kwiatów ciętych i wiązanek kwiatowych do dyrekcyj wszystkich szkół oraz Magistratu (Wydział Gospodarczy — na ręce p. inż. Wróbla) celem udekorowania powracających naszych dzielnych oficerów i żołnierzy — na co zasłużyli przez swoje trudy i pracę nad przygotowywaniem się do obrony naszych granic imienia.

Właściciele domów przy ul. św. Rocha, Rynku Wieluńskiego, 3 Maja, Siedmiu Kamienic, Pułaskiego, 3-ej i 2-ej Alei uprasza Komitet o udekorowanie swych domów chorągwami państwowemi.

Dziś lądują samoloty w Częstochowie

Jak już donieśliśmy, dziś, w poniedziałek, na częst. lotnisku LOPP.-u w Kucelinie lądować będzie kilkadziesiąt samolotów, biorących udział w Ogólno-Krajowych Zawodach Samolotów Turystycznych.

Na lotnisku częstochowskim wyznaczony jest krótki postój samolotów w drodze pierwszego etapu do Krakowa.

Czas lądowania u nas określony jest w godzinach od 10-ej r. do 18-ej m. 30, jednak do godz. 12-ej w poł. żaden z samolotów jeszcze nie wylądował.

Na lotnisku czuwają: komisarz lotu i członkowie Zarządu LOPP., ustawione są posterunki policyjne, zbiera się również publiczność w oczekiwaniu na lądowanie samolotów.

Z rewii w teatrze Kameralnym

Zachęcony dużym powodzeniem poprzednich swych występów zespół artystów scen warsz. zjechał powtórnie do teatru Kameralnego, wystawiając w ub. sobotę i niedzielę rewię pod zbiorowym tytułem: „Od Ewy się zaczęło".

I tym razem nowy program był zestawiony doskonale, barwny i urozmaicony od tańca poprzez piosenki lżejsze i sentymentalne do recytacyj i dowcipnych monologów oraz wesołych skeczów włącznie. Aż podziw bierze, jak 5-osobowy tylko zespół zdołał tak ładnie i sprawnie wypełnić cały wieczór, bawiąc publiczność, spragnioną kulturalnej rozrywki, gdy podwoje stałego teatru, niestety, dotychczas są jeszcze zamknięte.

Wielkim aplauzem cieszyły w nowym programie świetne recytacje wysoce utalentowanej artystki p. Marii Chmurkowskiej, która całkowicie zdobyła sobie częst. publiczność. Nadająca tytuł całej rewii recytacja: „Od Ewy to się zaczęło", a dalej „Słaba płeć", kapitalnie podchwycona, arcywesoła ballada podwórkowa „Wiśniewska", liczne naddatki na bis oraz ekspresyjna gra p. Chmurkowskiej w skeczach — wszystko to były małe klejnociki sztuki scenicznej. Znakomita primadonna p. Xenia Grey, artystka o dźwięcznym głosie i pięknej aparycji, pełna życia i werwy, święciła sukcesy w piosenkach solowych, jak i w duetach z p. Marianem Demarem (op. „Hrabia Luxemburg" i p. Jerzym Klimaszewskim („Spleen"), którzy znów ze swej strony wykonali kilka piosenek solowych, a więc melodyjne arie z op. „Rose-Marie", piosenki amerykańskie i t. d. Pełna wdzięku tancerka p. Irena Jedyńska odtańczyła rumbę, walca, polkę solową i piękne tango. Całość dopełniły dwa skecze: arcykomiczna parodia: „Teatr amaterski" oraz dowcipna „Niedokończona symfonia" w wykonaniu p. Chmurkowskiej i męskiej połowy sympatycznego zespołu.

(—j.).

Chórowi kościółka św. Antoniego na Ost. Groszu z p. organistą Biskupskim na czele składam serdeczne „Bóg zapłać" za uświetnienie uroczystej sumy dn. 13 b. m. w kościółku Imienia Najśw. Maryi Panny pięknym odśpiewaniem mszy św. Grubera.

Ks. (A. Jatowtt
rektor kościółka Im. Najśw. Maryi Panny.

— Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 10 września 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 1077, 3498, 4908, 9593, 16592, 23263 i 24388.

— Frekwencja w uzdrowiskach w Polsce a zagranicą. Niedostateczne wykorzystanie przez kuracjuszy polskich walorów leczniczych naszych uzdrowisk ilustrują dane, dotyczące frekwencji w uzdrowiskach w Polsce i za granicą. We Włoszech np. w roku 1934 odbywało kurację w 197 uzdrowiskach — 1.433.108 osób, t. j. 3 proc. ogólnej liczby mieszkańców. W tym samym okresie w 28 większych uzdrowiskach bawiło ogółem 139.750 kuracjuszy, t. j. zaledwie 0.4 proc. ogółu ludności.

— Czy polska sól pójdzie do Kamerunu? Import soli do Kamerunu (francuska kolonja) w r. 1935 wynosił 55.883 kwintali. Wartość tego towaru wynosiła 1.324.000 franków. Dotąd Polska nie eksportowała tam soli. Dostarczały jej do Kamerunu przedewszystkiem Niemcy (36.138 q.), dalej Holandja (17.915 q.) i Anglja (745 q.). Import innych krajów i samej Francji był bardzo znikomy. — Obecnie, według pewnych informacyj, istnieje możliwość zbytu polskiej soli w Kamerun. Jeżeli wziąć pod uwagę, że Kamerun żąda soli I gatunku, czystej i krystalicznej, to możliwości nasze tem bardziej się zwiększają w porównaniu z krajami, które już tam eksportują.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego

Skazanie napastników.

Dziś rano Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Mariana Sowińskiego i Eugeniusza Zielińskiego, mieszkańców Lisińca, którzy dokonali pobicia Jana Świerczyńskiego.

28-go czerwca b. r. obaj oskarżeni napadli na Świerczyńskiego i pobili go dotkliwie, wybijając kilka zębów.

Po tym w kilka dni, a mianowicie 6-go lipca Sowiński doszedł do Świerczyńskiego i powiedział, że jeśli mu mało, to mu więcej „wleją".

Wówczas policja aresztowała obu napastników, którzy dziś sprowadzeni zostali z więzienia do sądu.

Sąd skazał Mariana Sowińskiego za napaść na 6 miesięcy i za groźby na 6 miesięcy więzienia, Zieliński został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przyczyną krwawego pobicia było nie pozwolenie Świerczyńskiego na umizganie się do jego żony.

— Zdemolowali mieszkanie. Sobieraj Stanisława (Srebrna 86) zameldowała w policji, że w dniu 6 b. m. do mieszkania jej przybyli Stodółka Józef, Pilarski Władysław, Stodółka Czesław i Zalas Henryk, którzy po wszczętej awanturze zdemolowali jej całe urządzenie mieszkania.

Usiłował popełnić samobójstwo

W dniu 12 b. m. o godzinie 18-ej Stanisław Ostrowski, zam. przy ul. św. Barbary nr. 56, usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Przyczyna — nieporozumienia na tle majątkowym.

— Oberwali 10 kg. winogronu. Do ogrodu p. Plebanka Adama, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 71, dostali się Jędryka, lat 15, Piasecki, lat 13, zam. przy ul. 1 Maja 20 i Raszewski, zam. przy ul. Cianej, którzy oberwali 10 kg. winogronu.

Kradzież kur i ujęcie złodzieja

w Romanowie.

W nocy z wtorku na środę 9-go b. m. przez włamanie do zamkniętej obórki Józefa Szmidy w Romanowie skradziono 5 kur, wartości 12 zł. Równocześnie tejże nocy właściciel sklepu spożywczego w Romanowie, Tad. Łukaszak, przyłapał na swym podwórzu jakiegoś osobnika, który usiłował dokonać kradzieży, jednakże w porę przepłoszony, próbował następnie zbiec, lecz został pochwycony. Odważny Łukaszak, sterroryzowawszy schwytanego osobnika, odprowadził go w nocy na posterunek policji do Kamienicy Polskiej, gdzie przyłapany osobnik tłumaczył się, że jakoby pochodzi z Zagłębia i wędrując za pracą, chciał się przenocować w posesji Łukaszaka. — Wkrótce jednek wyszło na jaw, że był to mieszkaniec wsi Wanaty (gm. Kamienica olska) 30-letni Wład. Łaszczyk, na którego też przedewszystkiem spadło podejrzenie o kradzież kur u J. Szmidy, zamieszkałego w sąsiedztwie Łukaszaka.

Zaznaczyć należy, że niemal z reguły wszystkie kradzieże kur po wsiach popełniane bywają... z poniedziałku na wtorek lub z czwartku na piątek, czyli w przeddzień targu w Częstochowie, dokąd widocznie poprzez nieuchwytną sieć wiejskich złodziei skradzione kury wędrują w celu sprzedaży na rynku... *Jot.*

Ugodzony nożem w piersi

Krzywda Florentyna, zam. przy ulicy Złotej nr. 160 zameldowała w policji, że syn jej, Stanisław ,lat 16, został ugodzony nożem przez Palaczkiewicza Kazimierza, zam. przy ul. Złotej nr. 104, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

Kronika sportowa

Osiągamy remis z Niemcami (1:1)

Wczoraj rozegrany został w Warszawie na specjalnie rozbudowanym stadionie Wojska Polskiego, oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem mecz piłkarski Polska — Niemcy. Mecz zgromadził rekordową liczbę około 45,000 widzów. Z całej Polski zjechały na mecz specjalne pociągi populare. Przyjechała również wycieczka z Niemiec.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. — Do przerwy 1:0 dla Niemców.

Grę rozpoczynają Polacy. Już w 1-szej minucie strzał Matjasa broni przytomnie Buchloh. Pierwsze minuty przynoszą grę nieco chaotyczną, ale wyrównaną. Niemcy grają mniej nerwowo od Polaków. — Zmienne ataki ob udrużyn nie dają przez długi czas wyniku.

Dopiero w 20-ej minucie pada pierwsza bramka dla Niemców. Środkowy napastnik niemiecki Hohmanna mija Martynę i strzela nie do obrony. Niemcy prowadzą 1:0. Od tej chwili zaznacza się lekka przewaga Niemców, ale ich ataki załamują się na obronie, bądź też są likwidowane przez Albańskiego. Polacy mają kilka razy sposobność zdobycia wyrównującej bramki, ale brak decyzji naszych napastników, staje temu na przeszkodzie. Mimo obustronnych ataków — wynik pozostaje bez zmiany do przerwy.

W drugiej połowie Polacy przejmując inicjatywę gry i ataki ich goszczą coraz częściej pod bramką niemiecką.

Przewaga Polaków wzrasta, jednakże szereg dogodnych pozycyj zostaje zmarnowanych wskutek braku wykończenia. W 24-ej minucie następuje wreszcie wyrównanie. Centrę Pieca przedłuża Matjas, który z kolei podaje piłkę Wodarzowi, a ten strzela nieuchronnie do bramki. Buchloh interweniuje za późno. Stan meczu 1:1. Polacy zachęceni sukcesem, dążą do zwycięstwa, ale liczne okazje podwyższenia wyniku nie zostają wyzyskane. Mimo wysiłków obu drużyn, wynik nie ulega zmianie i mecz kończy się przy stanie 1:1.

Sędziował b. dobrze Szwed p. Eklöff.

Drużyna polska walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie. Na pierwszy plan wybijało się trio obronne, a szczególnie Albański, który bronił przytomnie i brawurowo.

W pomocy Kotlarczyk nieco słabszy w pierwszej połowie, poprawił się po przerwie. Wasiewicz i Dytko na wysokości zadania.

Atak bardzo dobry w polu, tracił głowę pod bramką przeciwnika. Wyróżnić należy przede wszystkiem Wodarza, który był najgroźniejszym strzelcem w zespole.

Drużyna niemiecka niewątpliwie technicznie była nieco lepsza od Polaków. — Najlepszą częścią naszych przeciwników była obrona i bramkarz.

Przegrywamy bieg kolarski Berlin—Warszawa.

Wczoraj rozegrany został ostatni etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Łodzi do Warszawy. Polaków prześladował wyjątkowy pech. Zaraz bowiem na starcie Olecki złamał widelec i wycofał się z wyścigu. Ten sam los spotkał Wasilewskiego kilkanaście kilometrów za Łodzią. Polacy zatem jechali w dziewiątkę, gdyż już przed tem odstąpił od biegu Zieliński. Defekty odnieśli bracia Kapiak.

Pech nie ominął również Niemców. — Jednakże wszystkim Niemcom udało się, mimo defektów, dogonić czołówkę.

Koło Chrzanowa z czołowej grupy oderwali się Scheller i Bartoszkiewicz, wysuwając się gwałtownie naprzód, reszta zaś zawodników podzieliła się na kilka grup. Taki stan utrzymał się już do mety. Na Dynasy wpadł pierwszy Scheller (Niemcy) w czasie 4:35:11,0 sek., 2) Bartoszkiewicz (N.) 4:35:11,2. 3) Wendel (N.) — 4:36:46,2, 4) Oberbeck (N.) — 4:36:46,4, 5) Starzyński (Polska) — 4:38:31,4, 6) Hupfeld (N.) 4:38:31,6, 7) Schöpflin (N.) 4:38:31,8, 8) Ruland (N.) 4:38:31,9, 9) Hauswald (N.) — 4:38:32,2, 10) Targoński (P.) 4:38:32,4, 11) Kluj (P.) 4:41:26,6, 12) Oszajnikow (P.) 4:41:26,8, 13) Lepich (N.) — 4:44:41,4, 14) Ritter (P.) 4:44:41,6, 15) Dubaschny (N.) 4:47:01,4, 16) Cieniewski (P.) 4:47:01,6, 17) Loeber (N.) — 4:53:02,4, 18) Kapiek Józef (P.) — 4:53:02,6, 19) Schulze (N.) 5:00:25,4, 20) Kapiak iMeczysław (P.) 5:10:07,4, 21) Zagórski (P.) 5:18:08,4.

Ogółem Niemcy uzyskali na tym etapie czas 18 godzin 23 minuty 54,8 sekund, a Polacy — 18:39:46,8 sek., różnica na korzyść Niemców wynosiła zatem 16 m. 2 s.

Wyścig Berlin — Warszawa wygrali więc Niemcy w ogólnym czasie 102 godz. 21 m. 44,6 sek., przed Polską 104:00:38,4 dystansując ją o 1 godz. 38 min. 23,8 s.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął zwycięzca 4-ch etapów Niemiec Scheller w czasie 25:34:33,8. Pierwszy Polak Oszajnikow znalazł się na 8-ym miejscu 26:04:24,8. Dwunasty był Starzyński.

Nowak na liście najlepszych lekkoatletów Belgji.

Po raz pierwszy na ogłoszonej w Belgii liście najlepszych 10-ciu lekkoatletów znalazło się nazwisko Polaka, Jana Nowaka. Nowak figuruje na drugim miejscu na 3,000 mtr. z czasem 9:08,4, a na szóstym miejscu na 1,500 m. z czasem 4:17,3

Klub Nowaka „F. C. Liegois" wywiera na Polaka presję, by przyjął obywatelstwo belgijskie. Nowak jednak odmawia i w roku przyszłym weźmie udział w igrzyskach emigracyjnych w Warszawie.

Nie należy grać z „Makabi"...

„Makabi" wileńska wytoczyła proces sądowy WKS „Śmigły" o odszkodowanie 1,000 zł. za rozegrany mecz piłkarski. Za mecz ten WKS „Śmigły" miał podobno zobowiązać się do zapłaty 1,000 zł. WKS „Śmigły" odmówił zapłaty, gdyż drużyna „Makabi" celowo przysłała słabych, B-klasowych graczy, co się odbiło na małej frekwencji widzów. Mecz dla WKS „Śmigły" zakończył się deficytem kasowym. Stąd nauka, że nie należy grać z żydowską „Makabi". Publiczność i tak nie uczęszcza na tego rodzaju „mieszane" imprezy sportowe.

Kino „EDEN" — I-sza ALEJA Nr. 12.
— Czar wysp południowych — **PAPUA**
— w wielkim filmie egzotycznym: —
Nad program: „REKLAMA CZYNI CUDA" aktualna komedja oraz TYGODNIK PATA.
UWAGA: dla wszystkich opóźnionych - dajemy po cenach południowych
w poniedziałek, wtorek i środę - raz dziennie o godz. 3 m. 30 po połud.
„Tajemnica panny Brinx"

OSTATNIE WIADOMOSCI

KRÓL EDWARD W SZWAJCARJI.

Zurich, 14.9. — Król Edward VIII z Wiednia przybył do Zurichu, skąd po 1-dniowym pobycie odleci samolotem do Anglii.

POWSTAŃCY IDĄ NAPRZÓD

San Sebastian, 14.9. — Wojska narodowe po zdobyciu San Sebastian — zajęły kilka miejscowości na zachód od tego miasta.

Premjer arbitrem

W STRAJKACH FRANCUSKICH.

Lille, 14.9. — Przybył tu premier Blum celem przeprowadzenia arbitrażu w za targu w przemyśle włókienniczym.

Paryż, 14.9. — Sytuacja strajkowa w Lille uległa ponownemu zaostrzeniu. — 30 tys. robotników tekstylnych okupowało ponownie fabrykę. Przemysłowcy odrzucili pośrednictwo ministra spraw wewnętrznych Salengro, oświadczając, że mogą oni nawiązać rokowania tylko bezpośrednio z robotnikami. Jako warunek rokowań przemysłowcy wysunęli żądanie wycofania posterunków strajkujących przed fabrykami.

Oberwanie się góry

dwie wioski pod lawiną.

Oslo, 14.9. — Według doniesień z Bergen w pobliżu jeziora Loen w okolicach Norfiord w zachodniej Norwegii stoczyła się do jeziora olbrzymia lawina, która zniszczyła 2 wioski, znajdujące się na jej drodze.

Ofiarami lawiny padło 40 zabitych i około 50 ciężko rannych. Rząd norweski wysłał na miejsce katastrofy samolot sanitarny.

Oslo, 14.9. — Powódź w rejonie Loen w odległości 170 klm. od m. Bergen spowodowana została przez obsunięcie się góry „Raven Mountain" wysokości 2 tys. m., panującej nad jeziorem.

Olbrzymi blok skalisty runął do jeziora powodując ogromną falę na całej długości jeziora, wynoszącej 11 km.

Położone nad brzegiem jeziora wsie Boedal i Mesdal zostały zatopione doszczętnie. Ocalały jedynie 4 domy.

LOS ANGELES — MOSKWA.

Moskwa, 14.9. — Lotnik Lewoniewskij z pilotem Lewczenko wylądowali w Moskwie, kończąc olbrzymi lot Los Angeles — Moskwa, na dystansie 19.000 klm. Lotnicy lecieli przez Kanadę, Alaskę i kraj Czukczów.

POŻAR OPERY PARYSKIEJ.

Paryż, 14.9. — Groźny pożar wybuchł w gmachu opery. Zaalarmowane niezwocznie oddziały straży ogniowej zdołały umiejscowić pożar i ugasić go. Straty, rzucające się w oczy już teraz, obliczyć można w przybliżeniu na miljon franków. Obliczenia szkód, wyrządzonych w kanalizacji oraz sieci elektrycznej dokonać można będzie dopiero po bliższym zbadaniu.

MIN BASTID NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 14.9. — Francuski minister przemysłu i handlu p. Bastid wyjechał z Warszawy na Górny Śląsk.

Wielka rewia wojsk we Lwowie

Lwów, 14.9. — Dziś odbywa się we Lwowie wielka rewia powracających z manewrów wojsk. W defiladzie bierze udział 50,000 żołnierzy.

SENSACYJNA AFERA.

Lwów, 14.9. — Z polecenia władz prokuratorskich w Przemyślu aresztowano lekarza dr. Holzbergera, kierownika powiatowego Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu, oraz rachmistrza Straussa za nadużycia finansowe. W aferę zamieszany też jest były tamtejszy starosta Wąs, obecnie starosta w Lubartowie.

Atrakcja wystawy radiowej
GŁOS NIEWIDZIALNEGO CZŁOWIEKA.
Na Wystawie Radiowej w Warszawie szczególnie jedno stoisko skupia na sobie uwagę zwiedzającej publiczności i gromadzi codziennie liczne rzesze radioamatorów. Jest to stoisko krajowych zakładów Telefunken. Cóż za dziwo zawiera owe stoisko przyciągające publiczność? — Nic innego jak odbiorniki radjowe. Aparaty fonoplastyczne. Ta najnowsza i najwyższa klasa która już wkrótce ukaże się w składach radiowych, to istotnie radjo w najwyższej potędze. Cóż za duża selektywność! Jaka łatwość strojenia! Potężny ton można regulować — ściszać, wysubtelniać, modulować, nadawać barwę, dostrajać do własnego ucha, jak się komu podoba! Zresztą nie pomogą tu żadne opisy! To trzeba osobiście zobaczyć (jakie piękne wykwintne skrzynki!) i posłuchać, aby mieć pojęcie, że w radiotechnice nastąpił jakiś nowy zwrot: naturalnienie. Dokonały tego przewrotu laboratorja „Telefunken". A przytem te nadzwyczajne odbiorniki będą dostępne dla wszystkich, ceny ratalne od zł. 270.

OFIARY.

Dla uczczenia ś. p. Dr. Słowińskiej A. Włosiński zł. 5 na biednych do uzn. Br. Albertynów.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Heleny Słowińskiej mamusi Halinki koleżanki i koledzy kl. III szkoły Z. Wigurskiej - Folfasińskiej składają na najbiedniejsze dzieci 4 zł. 50 gr. do uzn. ks. prał. Wróblewskiego.

Cech Krawców Chrześcijan na L. O. P. P. składa 6 proc. Pożyczkę Narodową zł. 100.

TANCÓW
modnie, wytwornie, uczy baletmistrz Kostecki — ul. Waszyngtona nr 6. Zapisy na I-II kurs codziennie. 3043

TANIO
sprzedam sklep przy Rynku Wieluńskim. Wiadomość „Renoma". 2558

ZGUBIONO
legitymację Fund. Bezrobocia i dowód osobisty wydany na imię Józef Kot. 2976

ZGINĄŁ
pies-wilk. Odprowadzić za nagrodą: ul. Stawowa nr 10, I. Ciura. 3000

ZGUBIONO
książkę Ubezp. Społeczn. nej Marji Kuśmierskiej.

Nieznane owoce tropikalne

Nieznany jest jeszcze u nas owoc południowy, kasja (cassia), którego długie strąki, przypominające chleb świętojański posiadają właściwości lecznicze. — Pomimo ogromnego rozwoju środków komunikacyjnych i możliwości szybkiego transportu niektóre owoce tropikalne są mało dostępne dla nas. Takim jest np. mangostan, uważany za najlepszy owoc na świecie. Ojczyzną jego są Indie Wsch. poza tym dojrzewa we wszystkich krajach podzwrotnikowych. Drzewo mangostanu rodzi owoce wielkości jabłka, które nożem obiera się z grubej łupiny. Wewnątrz znajduje się biały miąższ o wyszukanym aromacie i smaku tak delikatnym, że nie da się on porównać z żadnym innym owocem. Niestety, mangostan dojrzewa tak szybko i tak łatwo się psuje, że nie nadaje się do dalekich transportów. Opowiadają, że niespełnionem marzeniem królowej Wiktorii było móc spożywać mangostan w Londynie. Dziś, poza Indiami Wschodniemi, w jednym tylko mieście można nabyć mangostan, mianowicie... w Londynie, dokąd je przewożą szybkimi samolotami holenderskimi.

Z KRAJU

(—) **Ślub na łożu śmierci.** Z Inowrocławia donoszą: Onegdaj o godz. 11-ej wieczorem w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu ks. kapelan Ziarniak udzielił ślubu stróżowi koszar Stefanowi Karasińskiemu i Franciszce Jankowskiej z Inowrocławia. Wieczorem, o godzinie 7-ej przybyła do szpitala narzeczona Karasińskiego, dopytując się o stan jego zdrowia. Ponieważ Karasiński czuł się już bardzo słaby — wyraził życzenie zawarcia ślubu. Jak wspomnieliśmy, ślub odbył się o godz. 11-ej wieczorem. Wczoraj rano o godz. 3-ej Karasiński zmarł na łożu szpitalnem.

(—) **Nie udało się...** W pobliżu Białego stoku zatrzymano trzech chłopców z Wilna, którzy uciekli z domu rodzicielskiego z zamiarem udania się do Hiszpanji i zaciągnięcia do wojska generała Franco.

(—) **Spalił się sąd grodzki w Grudziądzu.** W sądzie grodzkim w Grudziądzu wynikł groźny pożar. Z nieustalonej przyczyny zapaliły się papiery w gmachu sądu. Ogień bardzo szybko rozszerzył się dzięki nagromadzonemu materjałowi łatwopalnemu.

W porę zdołano wydobyć z płomieni skrzynię z pieniędzmi, poza tem ważny sądu z narażeniem życia, uratował przed zagładą ważne dokumenty archiwalne.

Mimo energicznej akcji straży ogniowej spłonęła część gmachu, w której znajdowały się wydziały: spadkowy, waloryzacyjny i opiekuńczy. W płomieniach zginęło dużo ważnych dokumentów.

Władze prowadzą dochodzenie, w celu ustalenia przyczyny pożaru.

(—) **8 połkniętych igieł.** Regina Karaś z Miłosny w zamiarze samobójczym połknęła 8 igieł. Przewieziono ją do Warszawy do szpitala, na operację. — Przyczyną desperackiego kroku była rozpacz po stracie narzeczonego, który zmarł po grypie.

(—) **Szajka przemytników pieprzu.** W wileńskim sądzie okręgowym rozpocznie się proces bandy przemytników, który od ośmiu lat przy pomocy władz litewskich, trudniła się przemycaniem towarów z Polski na Litwę. Bandę zlikwidowały oddziały KOP. Herszt em jej był niejaki Szloma Rink w Ignalinie. W skład szajki wchodziło 16 osób, zamieszkałych po stronie polskiej. Ilu członków szajki pracowało po stronie litewskiej nie wiadomo.

Przemycali oni z Polski do Litwy pieprz, grzyby, jelita i skóry, które sprzedawano litewskim garbarzom. — Władze litewskie wskazywały przemytnikom jakie towary są potrzebne z pominięciem cła. Na ławie oskarżonych zasiadł herszt bandy Szloma Rink, jego wspólnik Rubin Kurycki, dalej Herman Izrael z Dukszt i niejaki Szutan.

Akt oskarżenia zawiera 56 stron pisma maszynowego.

IWONICZ - ZDRÓJ
Korzystajcie z tanich ryczałtów
zł. 153. - za 3 tygodnie

Sensacyjne samobójstwo
międzynarodowego przemytnika brylantów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Oddawna prowadzono poszukiwania za zaginionym w tajemniczych okolicznościach Janem Kaczmarczykiem. Był on międzynarodowym przemytnikiem brylantów i innych drogich kamieni. Dopiero niedawno zdołano rozwiązać tajemnicę zaginięcia Kaczmarczyka, a śledztwo w tej sprawie dało sensacyjne szczegóły. Oto rybacy wyłowili z Wisły (koło Golędzinowa) zwłoki jakiegoś mężczyzny. Na podstawie zdjęć fotograficznych i odcisków daktyloskopijnych ustalono, że topielcem był zaginiony oddawna przemytnik Kaczmarczyk. Był on hersztem wielkiej bandy przemytników brylantów i kosztowności które sprowadzano z Rosji Sowieckiej do Warszawy i stąd wysyłano do sprzedaży do Holandji i Belgji. Zorganizowana banda posiadała licznych ajentów na terenie Rosji, którzy skupywali biżuterję i kosztowne kamienie a następnie dostarczali do punktów granicznych, gdzie przemyt przez samą granicę odbywał się pod kierunkiem Kaczmarczyka. Banda rozporządzała dużymi kapitałami i prowadziła handel z wszystkimi większymi magazynami jubilerskimi w Europie, a nawet w Ameryce. Przede kilkoma laty podwinęła się noga pomysłowemu przemytnikowi. Władze zdemaskowały przemyt wielkich transportów kosztowności, które przesłano z Warszawy zagranicę pocztą jako próbki bezwartościowe. Ustalono, że w ciągu roku w ten pomysłowy sposób wysłano z Warszawy do Holandji i Belgji brylanty wartości półtora miliona złotych. Przez zdemaskowanie afery, banda poniosła ogromne straty. Kaczmarczyk znalazł się z tego powodu w dużych trudnościach finansowych. Posiadał wprawdzie zapasy cennego towaru, jednak z braku nabywców, nie mógł spieniężyć. Na tem tle pomiędzy członkami bandy a hersztem wynikały nieporozumienia. Podwładni Kaczmarczyka podejrzewali, iż chce zbiec z biżuterją zagranicę. Na kilka dni przed zagadkowem zniknięciem Kaczmarczyka zebrał się sąd „dintojry". Na herszta wydano wyrok śmierci, o czem powiadomił go jeden z przyjaciół. Niesłuszne podejrzenia towarzyszy i krzywdzący wyrok „dintojry" skłoniły Kaczmarczyka do samobójstwa. Podczas, gdy wyznaczeni do wykonania wyroku b. towarzysze szukali go na mieście, Kaczmarczyk udał się na most ks. Poniatowskiego i skoczył do Wisły.

(—) **Wypadek motocyklowy** — Z Tarnowa donoszą: Na szosie między Tarnowem a Niedomicami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy, którego przebieg był następujący: Z Niedomic do Tarnowa powracał motocyklem z przyczepką Z. Tarkowski w towarzystwie swej żony. Wśród nieustalonych dotychczas okoliczności w pewnym momencie niedaleko Niedomic nastąpiło zderzenie motocykla z jadącymi konno braćmi Pekielami, z których jeden tak nieszczęśliwie wpadł pod motocykl, że koła przejechały mu szyję. Pekiela w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Tarnowie. Również Tarkowscy doznali ciężkich kontuzyj.

Na sezon szkolny
największy wybór
książek, materjałów piśmiennych i pomocy szkolnych
przygotował
SKLEP i KSIĘGARNIA
„Gońca Częstochowskiego"
II Aleja 26, tel. 20-50.
Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.
Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYMI

proszki dla dorosłych ze zn. fabr.
KOWALSKINA
stosuje się przy uporczywych
BÓLACH GŁOWY

PAUL VERNEUIL.

Odbicie w lustrze

Wyszła jak codziennie o godzinie szóstej wieczorem z pracowni przy jednej z najgłówniejszych ulic Paryża. Kilka skrawków białych nici, uczepionych do skromnej sukienki, demaskowały jej zawód. Przystanęła przed błyszczącą wystawą jubilerskiego sklepu. Ciężkie sznury cennych pereł, pierścionki o olśniewających kamieniach pogrążyły ją w marzeniu z Tysiąca i Jednej Nocy. Jako księżniczka wschodnia, królowa teatru lub kinematografu, albo poprostu żona bogatego człowieka, mogłaby stroić się w te klejnoty, któreby błyszczały wspaniale na alabastrowej skórze szyji jej i palców.

W tej chwili gorący oddech owiał jej kark. Starszy pan szeptał do niej:

— Czy pozwoli mi pani ofiarować sobie te klejnoty?

Zdumiona spojrzała ostro na natręta, ten zaś tłumaczył się zdjąwszy kapelusz:

— Fałszywie pojmuje pani moje intencje. Jestem bardzo bogaty i żadną zasługą nie będzie z mej strony, jeżeli ofiaruję pani szczęście, nie żądając w zamian nic... lub bardzo mało. Nie narzucam pani mojej opieki... miłosnej lub niemoralnej, ponieważ jestem stary, a młodość domaga się młodości, ale ten naszyjnik okalałby z takim wdziękiem pani szyjkę, a owe pierścionki te delikatne paluszki, że będę miał uczucie spełnienia dobrego uczynku nawet wobec owych biżuterji, jeżeli prawda jest to, co mówią, iż przedmioty rzekomo martwe też posiadają duszę.

Uśmiechnęła się, a dziwak zachęcony mówił dalej:

— Rozumie się potrzeba pani będzie innych tualet. Będzie pani miała rentę, automobil i mały osobny pałacyk, którego wcale nie używam.

Rozbawiona zapytała:

— Czegóż więc żądałby pan za to?

— Niczego... albo poprostu obrazu pani w lustrze. Ostatnie odbicie tej ślicznej twarzyczki, a potem zamykam oczy i wszystko się kończy. Znikam na zawsze. Cóż, zgadza się pani? Wejdźmy więc!...

Nieodparta siła popchnęła ją za nieznajomym gdy przekroczył on próg jubilerskiego magazynu. W kilka minut potem ustrojona, przemieniona, błyszcząca od klejnotów, znalazła się znowu na chodniku i podbiegła do lustra, które przed chwilą odzwierciadlało postać skromnej pracownicy krawieckiej. Ale, może wskutek zachodu słońca, nie zobaczyła siebie. Podeszła bliżej, potem cofnęła się i nagle w lustrze pojawiła się postać jej protektora widoczna poza nią, przez nią nawet.

— Ależ to niemożliwe! — szepnęła.

— Zupełnie możliwe, — odrzekł spokojnie nieznajomy. — Czyż nie zawarliśmy układu? Dla pani klejnoty i bogactwo, dla mnie jej odbicie w lustrze. Rachunek wyrównany.

Spojrzała na niego z przerażeniem, potem niedowierzając przytuliła rozpalone czoło do lustra, jakby dla zmuszenia odbicia, aby się zjawiło. Napróżno! Przestraszyła się okropnego układu, jaki zawarła i przemówiła błagalnym tonem:

— Ale kim pan jest? Ja muszę to wiedzieć.

Tajemniczo szepnął jej do ucha w odpowiedzi:

— Jestem tym, o którym często się mówi, lecz w którego istnienie ludzie nie wierzą.

— Szatanem!

Zalękniona przymknęła na chwilę oczy. Gdy je otwarła dziwny staruszek już zniknął, lecz o dwa kroki od niej, na skraju chodnika stał lokaj w liberji przy drzwiczkach wspaniałego automobilu i kłaniał się pytając:

— Czy jaśnie pani życzy sobie powrócić do pałacu?

Wówczas wszystko zmąciło się w jej głowie. Automatycznie wsiadła do zakrytego automobilu i ten ruszył.

Zatrzymał się przed bramą wytwornego pałacu. Wysiadła z niego, swobodnie weszła po schodach i spotkała pannę służącą, która zaprowadziła ją do jej apartamentu.

Komerdyner oznajmił: „Podano do stołu", przeszła tedy do sali jadalnej, w której czekał na nią nakryty stół. Przy deserze lokaj podał na srebrnej tacy list. Bank zawiadamia ją, że ma na rachunku dziesięć miljonów.

Od tego dnia zyskała rozgłos bardzo szeroki, wkrótce jednak uznano ją za kobietę ekscentryczną. W eleganckich lokalach rozrywkowych, do których uczęszczała, unikała wielkich luster w obawie, aby ktoś nie przeniknął jej tajemnicy.

* * *

Mimo, że była piękna, mężczyźni poczęli odsuwać się od niej stopniowo. Wówczas zrodziła się w niej potworna myśl:

— Brzydnę!...

Rankami drżała z trwogi czesząc po omacku włosy i zdobiąc twarz pudrem i różem. Wkrótce porzuciła te środki kokieterji z obawy, żeby nie umalować się fałszywie i śmiesznie. Niejednokrotnie chciała wezwać na pomoc swą pannę służącą, lecz zrezygnowała z tego, w obawie, by nie ujawnić swej okropnej tajemnicy. Pojęła wreszcie, że piękność podobną jest do rzadkiego kwiatu, który pielęgnować trzeba bardzo starannie.

Dla zagłuszenia tej troski popełniała tysiące szaleństw i roztwoniła swoje miljony. Zrujnowana usunęła się na głuchą prowincję, gdzie nikt jej nie odwiedzał. Paryż zapomniał o niej...

* * *

Pewnego dnia zapukano do drzwi małej wynajętej willi. Komornik przyszedł zająć ostatnie resztki jej zmarnowanej fortuny. Przy pomocy tragarzy opustoszył dom.

Najmniejszy sprzęt, najdrobniejszy flakonik nie został zapomniany. Jedynie wielkie lustro, należące do właściciela domu, nie opuściło swego miejsca nad kominkiem. Z sercem bijącem gwałtownie podeszła ku niemu szepcąc niby modlitwę:

— Jestem ubogą teraz, oddałam szatanowi wszystkie jego pieniądze. On jest mi winien moje odbicie... niech je odda.

O krok od kominka pochyliła się i przyklękła poniżej lustra. Nogi jej drżały. Gwałtownym wysiłkiem wyprostowała się nagle...

Cud! Z ram lustra wyglądało ku niej odbicie twarzy. Były to jednak oczy błędne wśród pomarszczonego oblicza starej kobiety... Mimo to poznała siebie i odbicie uśmiechnęło się do niej przyjaźnie... Wówczas kokieteryjnym ruchem poczęła gładzić swe siwe włosy; powiodła po twarzy puszkiem od pudru, następnie ujmując niewprawnemi palcami czarny ołówek, podkreśliła sobie oczy... Obwódka zmazana została dwoma grubemi łzami spływającemi wolno... Nie usiłowała ich powstrzymać, lecz roześmiała się nerwowo, rozbawiona widokiem swej upiększonej twarzy... Sięgnęła po róż i radosna nadzieja wstąpiła w jej serce. Stała się znowu kobietą.

Jak Austrja walczy z klęską bezdomności?

Zamiast baraków — prawie... pałace.

Zdawałoby się, że baraki dla bezdomnych są jednakowe wszędzie, we wszystkich wielkich miastach, pod każdym stopniem szerokości geograficznej. A jednak w Wiedniu, poza „zwykłemi" barakami istnieją jeszcze inne pomieszczenia dla rodzin bezdomnych.

Gdy wędruje się ulicami Wiednia niesposób ominąć wielkiego kompleksu murowanych budynków, na którego ścianie frontowej odcina się ostro czarny napis — Familienasyl St. Brigitta.

Przez wąskie drzwi w chodzi się na obszerny dziedziniec, zamknięty w czterech stron blokami domów. W sieni wisi spis lokatorów, zawierający przeszło 200 pozycyj. Prawie wszystkie mieszkania są teraz zajęte. Mieszkanko składa się z przedpokoiku, jasnego pokoju, czystej kuchenki, skanalizowanej ubikacji. Ponadto do każdego mieszkanka należy jeszcze zastępująca piwnicę drewniana komórka, których długi rząd stoi pośrodku podwórza, oraz zamykany szczelnie kosz na śmieci.

Familienasyl St. Brigitta oddany został do użytku w grudniu ubiegłego roku. Jest to pierwszy z budowanych obecnie siedmiu schronisk, które postanowił wznieść zarząd miasta Wiednia dla tysiąca bezdomnych rodzin (obliczono, że nawet przed okresem bezrobocia w przeszło dwumilionowem mieście znajdowało się tysiąc rodzin pozbawionych mieszkania).

Kontrast pomiędzy straszliwemi barakami, a temi nowoczesnemi schroniskami jest ogromny.

— Tam, w barakach czeka się tylko cudu, albo śmierci powiedział młody, wykwalifikowany monter, który niedawno przeniósł się po ludzku, dlatego jestem bardziej optymistycznie nastrojony. Znów odzyskałem nadzieję na znalezienie pracy.

Na podwórzu, rojącem się od dzieci, zrobiło się nagle małe zamieszanie. Zewsząd słychać nawoływania. — To o kąpiel tyle krzyku — wyjaśnia żona montera. Kąpiel czynna jest dwa dni w tygodniu. Co tydzień każdej rodzinie przysługuje jedna wanna „dorosła" i jedna „dziecinna".

Od żony montera dowiaduję się też, że dom zaopatrzony jest w dwadzieścia pralni, po pięć dla każdej sieni, że dzieci zamieszkujących schronisko są pod stałą lekarską opieką, że pilnuje się je, by regularnie chodziły do szkoły i wreszcie, że czynsz miesięczny za mieszkanko jednopokojowe, że wszystkiemi wyżej wymienionemi „wygodami" wynosi 10 szyl. miesięcznie.

— Lepiej sobie codziennie chleba odmówić i uzbierać potrzebne pieniądze, aniżeli bezpłatnie mieszkać w barakach — kończy młoda kobieta.

Poza schroniskiem St. Brigitta w roku bieżącym, późną jesienią, uruchomione zostaną następujące jeszcze schroniska — St. Leopold, St. Josef, St. Engelbert, St. Anna oraz dwa nienazwane, przy ulicach Siebenbrunnengasse i Einsiedlergasse.

W siedmiu tych blokach mieszkalnych, tworzących małe, żyjące własnem życiem miasteczka, znajdzie pomieszczenie przynajmniej ów stały tysiąc bezdomnych rodzin. Tysiąc rodzin zatem, spośród gromady upośledzonych brakiem pracy i zarobku będzie mogło nie obniżać swego poziomu egzystencji do jednego z najniższych szczebli, jakim jest przebywanie w barakach dla bezdomnych. **mp.**

Szkoła Muzyczna F. Witeszczaka

w Częstochowie Aleja Nr. 38 m. 18.

Przyjmuje zapisy na wydziały: fortepianowy, skrzypcowy, śpiewu, przedmiotów teoretycznych i na specjalny wydział organistowski prowadzony według programu zatwierdzonego przez **Najprzew. Episkopat**, z szczególniejszem uwzględnieniem: improwizacji, harmonizacji pieśni i chorału gregorjańskiego.

Podział sił w wojnie domowej w Hiszpanii

„Times" londyński podaje dane cyfrowe, dotyczące podziału sił między oba obozy walczące w Hiszpanii. Według tych informacyj posiada gen. Mola około 15.000 dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych żołnierzy, z czego jednak pewna część musiała być użyta dla obsadzenia miast jak Burgos, Valladolid etc.. W Saragossie gen. Cabanellas dysponuje ok. 5.000 ludzi. Generał Queipo de Leans do swojej dyspozycji ma również blisko 5.000 ludzi. O siłach zbrojnych, jakimi dysponuje gen. Franco, brak ściślejszych danych, o ile chodzi o samą Hiszpanię, gdyż na terenie Marokka hiszpańskiego ma on podobno do 35,000 żołnierza, z czego 3.000 przeprawił do Hiszpanji. Legja Cudzoziemska liczy do 10.000 żołnierzy. Ogółem, jak oblicza „Times", siły powstańców, zaangażowane na południu, sięgają 17.000 ludzi. Trudniej natomiast zdać sobie sprawę z sił, jakimi dysponuje rząd madrycki. Wiernymi rządowi pozostały tylko garnizony Malagi. Walencji, miast w Katalonii oraz kilku drobniejszych miejscowości. Milicja i ochotnicy obejmują plus minus 50.000 ludzi, z których 17.000 broni pozycyj górskich pod Madrytem.

Jeśli chodzi o siły lotnicze, to według źródeł francuskich eskadry powietrzne powstańców liczą 50 bombardowców i 30 samolotów pościgowych; rządowcy mają jakoby tylko 5 aeroplanów bombowych i 4 pościgowe. Artyleria przedstawia się prawie jednakowo, jeśli chodzi o liczbę dział, po obu stronach. *Or.*

Tabela wygranych
Loterji Państwowej

(Nieurzędowa).

W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. na Nr. 37746.

Po 10,000 zł. na Nr-ry: 56117 163651.

Po 5,000 zł. na Nr-ry: 40427 126275 132051.

Po 2,000 zł. na Nr-ry: 103 11433 23643 28628 48377 54575 57767 71157 127214 133908 144417 147027 154546 157332 166973 169456 173316.

Po 1,000 zł. na Nr-ry: 6728 7126 34830 36988 41269 44499 45773 47318 52742 71462 102797 103886 105879 117715 156745 157869 168852 176672 177556.

Po 200 złotych na Nr-ry:

126 40 305 449 520 783 711 27 65 1012 203 62 64 421 526 30 757 817 20 54 95 2141 220 34 586 615 95 810 3 46 114 214 88 512 19 677 4071 82 114 36 443 540 631 701 33 47 862 92 5040 201 393 504 749 6056 87 125 33 319 475 99 627 711 973 7117 39 62 99 224 28 312 624 777 952 90 8133 67 224 377 659 77 962 98 9010 250 763 858 994 10053 116 38 41 263 577 673 81 829 52 11094 53 115 30 304 19 40 43 57 401 51 793 809 30 69 12060 65 119 54 256 64 307 9 474 530 733 35 66 802 81 933 13629 784 913 53 57 14081 392 654 783 878 965 15213 355 487 718 89 838 16027 291 330 424 44 60 89 635 36 65 915 17027 257 357 577 693 778 92 800 63 78 952 18100 52 66 286 541 43 617 56 827 81 19049 139 284 485 829 31 20289 528 777 21046 85 207 27 414 84 606 51 55 933 22066 157 779 823 932 23318 29 51 54 600 17 703 6 88 993 10 24083 173 477 531 45 653 832 60 934 45 87 25132 421 639 65 67 789 26021 31 76 86 203 8 13 386 713 77 892 968 27003 454 581 830 95 972 77 96 28130 50 532 74 96 790 29096 127 229 67 93 530 634 73 89 90 753 99 938 30229 373 93 447 86 542 661 72 774 31017 62 103 5 282 429 522 692 77 771 915 19 74 79 85 32099 226 418 63 771 33309 33 115 211 72 347 473 505 51 611 828 931 34352 438 76 823 35044 47 142 222 368 453 561 614 33 41 816 67 36011 40 84 449 83 578 655 73 809 13 25 37005 14 410 611 14 710 81 870 932 57.

38084 97 171 229 769 893 916 39086 290 360 421 538 21 89 616 60 728 40043 86 332 558 602 48 73 804 96 41262 307 47 431 40 553 88 722 42013 234 342 78 799 900 43082 97 416 587 993 97 44009 44 365 587 677 45097 108 90 272 367 432 65 67 73 516 27 927 84 46248 55 430 84 98 517 604 855 47014 233 63 511 84 652 761 830 53 928 87 49021 366 559 858 50359 560 623 814 51453 536 694 743 922 55 52435 580 664 75 327 390 408 618 67 788 817 54221 29 563 742 998 55083 302 31 647 740 900 93 56185 420 518 622 823 932 81 57155 391 99 58288 333 402 507 644 808 59062 182 315 427 524 95 693 835 61 60025 64 111 518 771 76 917 61086 258 329 44 506 47 872 62071 228 48 351 416 66 88 547 620 984 88 63055 456 59 527 629 65 792 862 6411 7251 95 346 616 83 929 65004 66 555 891 66047 67 96 156 308 624 787 970 67280 369 72 608 33 774 96 926 80 68065 175 211 421 692 956 69003 28 103 59 223 369 400 62 602 711 46 846 70166 315 53 493 545 730 994 71040 230 31 66 311 486 587 627 984 72179 204 67 433 53 629 82 841 918 38 73084 115 245 441 80 578 604 13 915 74022 101 70 86 92 234 60 65 345 78 471 659 64 89 786 75243 337 441 70 99 755 803 930 47 68.

76092 122 66 201 343 408 537 914 42 77036 106 241 84 388 99 435 91 736 63 836 56 59 71 995 78002 63 104 254 348 416 47 796 79094 120 29 473 576 761 888 80026 74 111 83 247 516 67 636 73 81075 129 330 63 518 654 62 745 905 26 82002 541 802 59 83038 107 232 44 391 435 633 87 857 72 978 84121 226 52 87 305 6 68 499 592 85051 264 327 403 55 69 667 912 61 86130 74 96 257 439 521 604 48 777 890 94 956 87092 300 8 39 68 82 448 641 65 737 88262 372 443 555 69 704 16 25 84 822 72 89056 189 283 392 449 532 734 40 984 90021 210 39 333 74 518 770 866 919 36 84 91181 297 345 733 946 92098 101 68 307 563 929 93085 308 21 30 434 530 604 802 94000 171 82 90 243 306 30 61 524 673 89 759 896 95065 249 99 474 767 801 96155 62 94 636 723 32 820 75 949 97065 178 357 67 80 563 697 771 956 98076 84 303 90 421 41 73 608 99035 105 239 52 447 594 729 84 100027 120 26 64 69 78 229 75 537 644 101122 212 440 62 80 614 97 722 102098 131 204 24 52 68 349 70 81 95 485 93 103077 148 486 558 862 104100 6 270 357 607 8 16 729 904 17 77 105062 74 623 106092 104 242 327 71 422 560 716 902 107092 153 69 373 401 42 698 790 890 956 108087 89 421 91 560 628 703 334 853 912 84 109176 206 76 500 604 42 53 61 75 793 828 986 110232 326 452 517 29 69 92 652 61 800 60 84 973 111024 55 159 359 81 87 415 658 78 99 771 805 79 112012 140 87 214 376 573 860 93 902 113167 203 33 495 541 96 619 922.

114092 191 347 456 574 93 614 26 705 13 65 84 816 115120 28 799 839 960 61 91 116034 290 383 796 117007 121 49 87 301 62 69 499 665 732 49 97 118129 291 368 89 402 510 19 58 701 810 921 27 48 119494 513 606 67 797 804 979 120067 75 78 360 545 81 90 814 33 121079 279 515 92 738 938 89 122114 266 326 424 36 794 123007 95 103 437 965 124052 256 62 619 785 814 914 125022 66 299 379 87 92 416 40 514 31 65 618 913 43 86 93 126035 47 49 188 305 426 515 622 68 82 774 831 928 127046 110 261 83 370 719 884 982 128096 274 425 55 579 854 139132 320 92 575 692 801 943 130046 65 70 125 321 536 679 724 936 71 83 131039 40 67 70 80 83 178 324 82 414 517 749 83 947 132062 70 122 30 229 305 27 414 645 758 808 22 25 63 906 133038 46 138 58 67 261 316 444 520 722 73 922 134011 147 325 26 61 451 53 135010 254 453 666 876 136106 17 332 416 48 537 630 711 22 875 942 137103 63 65 276 557 676 92 700 56 71 138035 244 440 630 37 49 981 139052 148 93 272 85 354 63 614 752 71 882 140016 380 588 606 72 86 710 867 87 141109 217 76 380 505 43 61 643 75 803 905 77 142030 59 94 183 276 387 440 540 924 143138 73 309 54 441 558 808 904 144348 419 20 524 71 722 26 72 95 901 145007 148 237 83 452 505 43 56 718 856 940 146079 154 251 530 52 622 65 83 776 821 57 85 979 147009 708 32 830 52 148030 117 66 399 500 6 23 53 927 149058 93 121 211 430 150139 686 97 865 994 151021 195 237 396 589 707 12 70 71 862 969.

152053 103 81 202 82 95 456 502 28 710 14 41 52 56 936 153087 386 92 413 741 981 154082 84 91 221 376 79 446 575 612 51 746 155296 441 59 521 63 610 58 709 15 81 96 861 900 25 61 156195 606 908 27 157033 42 76 151 61 431 59 973 158332 761 815 20 159000 55 130 52 341 75 564 810 160125 66 233 38 54 599 625 715 857 60 161014 28 144 538 72 703 55 828 36 913 89 162061 116 47 333 434 42 572 678 829 927 163044 209 315 65 87 643 811 164024 100 65 255 307 585 865 969 165007 194 241 454 577 643 791 865 72 166069 142 64 214 33 365 519 680 167020 68 78 159 376 628 707 948 168029 133 71 484 581 660 66 700 32 46 955 169180 94 357 482 534 38 170013 25 78 108 29 277 379 528 603 733 910 52 171197 373 402 565 681 713 834 959 172422 25 45 55 599 893 173086 176 219 86 312 435 503 63 87 863 65 904 19 174205 700 12 814 90 175000 143 67 208 29 48 412 81 650 766 97 824 176063 87 96 130 38 93 374 545 62 733 80 840 943 59 71 79 177248 52 75 368 72 441 530 675 738 808 66 77 89 925 62 178133 205 10 302 464 525 618 706 881 179054 75 155 84 696 710 815 31 955 180147 226 557 630 85 740 814 15 22 181097 110 246 53 485 698 806 14 24 87 182009 53 144 200 528 49 80 773 76 83 819 90 183184 289 312 469 593 759 967 184045 78 118 80 230 431 523 643 77 787 925 83 185066 105 36 70 214 437 68 524 826 47 933 96 186173 286 486 509 78 616 42 749 884 98 988 187010 165 290 384 730 917 188098 102 79 200 44 300 591 97 661 94 746 947 85 189064 65 273 384 622 732 35 57 803 77 85 190029 91 214 52 438 507 55 949 191002 17 19 168 304 440 84 660 70 885 88 995 192007 183 385 91 417 77 565 85 804 17 90 193225 42 406 30 64 637 194040 122 732 944.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Wygrane po 200 zł.

90 239 306 444 522 40 675 736 1095 378 494 711 807 38 84 2186 204 85 383 409 22 765 80 834 47 3845 4245 360 501 93 787 866 5181 449 788 961 6158 767 7052 103 369 756 61 930 8413 621 875 9145 61 68 79 517 633 792 837 70 957 11276 314 612 734 999 12094 122 219 497 604 94 13152 415 691 14113 211 28 80 789 99 15408 73 780 880 16171 81 17121 402 22 542 18120 453 682 931 55 19104 428 63 20560 724 860 90 21021 237 552 66 667 22336 623 44 23062 293 802 961 24151 213 72 93 334 804 907 21 25428 668 876 26481 93 544 936 27269 535 655 98 771 28108 26 88 29155 83 487 816 30069 638 92 749 990 31084 212 453 529 786 876 99 32120 348 497 614 50 824 91 33512 34056 515 47 94 897 948 35003 304 407 539 646 36201 649 875 37013 582.

38007 377 494 612 982 39137 232 57 382 546 635 40152 300 82 741 853 65 41420 509 699 955 42273 347 967 43240 783 97 44126 39 938 45106 229 46247 340 62 725 850 47067 603 731 48075 220 332 921 49132 860 50141 51405 578 52067 183 359 546 800 33 53339 54383 570 604 55008 177 578 687 707 912 27 56007 49 164 57236 464 699 711 97 838 58217 55 306 59015 326 518 852 80 60303 571 713 35 99 830 61076 174 451 575 62018 37 63141 64782 888 981 65034 118 25 234 516 765 66782 906 67243 91 408 45 840 68063 331 53 586 607 42 69134 244 350 76 476 70282 321 467 528 634 708 25 71695 853 930 72064 164 532 774 817 945 73003 31 237 413 74057 218 302 565 816 56 926 75278 316 93.

76135 279 461 631 758 77521 638 745 78337 526 846 86 904 79080 212 678 980 80190 241 321 602 751 864 81538 721 960 61 82085 434 89 616 20 924 83254 449 649 59 84394 489 748 99 912 85037 545 602 873 86227 87009 76 273 437 902 18 88092 281 465 779 89051 267 319 77 448 587 90140 279 336 829 926 91229 92043 45 121 22 455 580 923 93050 303 710 921 94021 91 548 603 43 95301 71 860 91 945 96247 501 8 838 97030 414 618 738 809 98301 601 99141 263 77 88 394 932 100257 482 788 945 86 101194 247 600 740 102140 103012 281 697 963 104220 392 400 52 529 695 938 39 105696 106144 524 49 910 25 80 107041 251 509 108075 98 354 464 109158 227 696 775 110063 104 250 80 413 515 613 900 77 111068 258 450 814 924 32 112027 29 147 237 801 950 113001 18 48 289 353 472 586 653 114267 461 88 115043 96 138 285 116303 117241 57 602 820 985 118033 662 753 953 67 92 119332 479 563 870 994 120053 301 499 579 949 121094 183 261 475 83 532 88 667 710 58 911 58 122088 416 65 573 83 703 907 43 123018 50 261 440 669 124031 114 220 378 536 924 125319 490 741 126066 80 453 589 753 945 127004 139 220 432 57 128084 226 729 87 890 983 129381 82 453 130181 84 614 38 904 69 131000 30 315 583 657 848 132144 96 435 732 902 38 133135 253 368 79 801 134272 747 135532 723 84 844 136067 385 449 59 137073 297 359 428 56 59 545 996 138403 516 76 98 636 974 139838 140396 527 959 141471 501 54 660 706 90 875 142033 272 707 855 143758 144046 146 274 424 81 529 647 145165 314 57 624 74 806 973 146331 477 799 147349 70 717 148046 98 139 79 364 495 671 803 930 149064 253 307 557 150257 756 953 151813

152238 65 401 49 153014 71 810 968 154205 36 889 155007 751 76 855 997 156086 612 85 746 75 157163 458 533 158139 203 551 628 95 855 89 159447 873 967 160054 549 676 161162 292 476 705 51 65 897 162130 41 244 87 709 163097 282 445 741 856 992 164007 303 421 530 685 165139 244 570 682 166037 158 471 716 167579 613 755 58 168553 629 169138 426 50 760 826 974 170124 240 569 640 728 36 39 41 848 171169 255 309 10 72 172481 630 721 844 52 173044 135 74 292 477 795 821 959 74 174628 74 795 880 175851 79 955 176104 571 619 177115 209 481 178291 495 525 65 179116 24 895 957 180395 658 710 181050 200 182342 576 654 183274 707 67 184186 87 510 96 759 185020 201 577 844 186218 187149 340 59 409 651 921 188079 144 87 233 551 189405 941 190460 191031 163 352 520 640 810 192475 686 88 913 193224 91 563 648 194186 902.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

50.000 zł. na nr. 115362.

25.000 zł. na nr. 86654

20.000 zł. na nr. 163134.

10.000 zł. na nr. 57551 95946 110468

5.000 zł. na nr. 102418 140727.

2.000 zł. na nr. 7635 13172 25691 59066 69660 70106 113715 150935 166277 169537 169548 182062 193780.

1000 zł. na nr. 4256 11943 22213 26396 32318 35894 45932 46320 47626 59056 57730 62536 67617 72361 73477 73993 77252 82786 89054 90747 100179 109685 112126 113159 126468 129753 130648 133763 137674 144330 148085 172161 176486 180090 180587 181804 185618 187006 188469.

Po 200 złotych na Nr-ry:

355 63 771 1238 75 396 652 974 2144 465 648 98 717 56 997 3600 924 4155 297 397 858 5104 202 358 446 630 6260 311 410 27 746 7242 411 19 866 972 8050 239 74 300 44 53 528 9408 943 13203 541 682 14205 54 576 974 15074 151 369 597 836 53 16243 764 81 9912 17236 601 726 851 58 80 90 997 18116 90 204 422 561 73 669 19014 448 862 902.

20001 317 98 805 65 944 90 21041 253 588 776 857 22092 298 447 614 705 84 23525 24070 165 214 95 783 802 973 25533 26015 349 497 507 46 72 636 757 27879 28402 607 27 29545 30429 595 887 31030 357 485 92 531 32060 90 537 68 33159 60 225 697 711 34067 331 85 500 603 34 40 35225 92 447 73 516 29 36325 41 554 630 37424 669 747 809 38037 133 270 78 511 871 39023 631 700 957.

40231 68 413 854 41047 292 354 428 33 53 593 861 42201 447 512 880 43130 629 44066 754 91 45121 448 631 792 46011 44 81 262 493 47142 464 89 750 48099 623 45 992 49157 396 806 59 50158 211 590 92 671 941 51016 682 702 854 52215 370 539 712 53097 139 82 351 569 955 78 54145 355 673 55366 414 95 620 869 907 48 56138 490 624 57761 913 58442 514 73 857 59217 318 863.

60002 38 328 654 712 61003 228 558 692 62651 729 89 832 63065 71 142 594 781 64064 148 632 708 66 65203 311 616 52 800 957 66938 67240 624 68205 78 854 69269 87 966 70115 40 61 438 860 71241 846 976 72131 628 950 73367 73 496 619 96 841 927 74144 53 75028 109 78 399 76318 28 583 810 18 44 77022 78025 287 530 52 57 753 79612 80350 616 81223 805 65 929 82186 313 580 99 776 83281 84028 45 411 715 27 68 85375 695 86330 50 459 779 936 87314 404 24 30 595 619 792 993 88154 330 80 82 409 586 658 992 89021 178 369 426 512 90335 452 947 91326 578 632 94 92009 126 293 423 512 637 40 743 76 931 93542 615 55 94281 84 95069 377 96151 205 08 406 604 68 762 97198 325 496 79 642 83 712 55 929 98203 547 669 724 56 99311 30 479 99 906 59.

100100 03 236 312 679 725 954 101278 502 102195 215 70 462 767 823 103164 343 451 654 770 858 104155 89 522 95 811 105414 98 528 714 78 966 106042 127 42 80 279 875 947 107283 98 544 684 845 108136 255 508 83 651 98 723 848 933 109151 273 521 663 970 95 110071 97 180 706 805 111069 88 438 547 651 112042 56 525 889 996 113380 447 910 114079 104 230 429 570 624 774 912 27 115068 91 116004 51 160 94 395 508 58 117248 845 980 118001 146 342 446 585 648 720 980 119063 150 634 120103 875 121214 624 122892 123224 315 539 124581 125085 478 808 126397 854 89 127181 280 93 521 682 128032 362 444 888 99 129123 542 936.

130064 379 467 97 775 131207 706 958 132124 320 72 474 90 529 67 613 133109 22 347 81 566 711 134074 514 621 746 942 135119 238 392 136295 664 137012 205 430 32 86 629 836 56 989 138057 213 882 139063 223 587 636 140310 141002 07 445 56 645 761 82 851 83 142132 203 485 525 726 31 971 143060 363 608 769 982 144073 380 547 93 657 984 145391 977 146003 184 303 632 924 94 147336 505 636 48 148009 531 758 70 987 149212 899 150243 151181 672 152099 447 627 63 919 153079 73 582 705 154006 93 385 814 155178 554 716 93 924 156096 173 75 157040 210 312 72 158075 384 525 641 159060 249 76 532 68 779 92 814 907 160170 377 90 692 853 937 161286 880 162249 802 63 163544 656 709 55 913 69 164078 267 980 165128 232 442 677 166103 202 354 629 700 75 828 58 167368 637 763 800 168247 83 856 169200 95 708 46 51 53 876 995 170876 171418 503 718 915 70 77 172177 251 319 405 612 15 25 986 173125 694 730 952 174109 451 175047 72 145 838 93 176008 294 399 494 621 751 940 177053 315 412 603 862 948 178032 95 613 751 179004 554 180305 501 780 59 874 958 181385 533 182351 652 992 183084 250 329 69 479 575 184231 357 739 185007 137 301 05 720 52 186418 187040 78 103 523 188053 111 369 422 76 897 189037 89 191 581 608 41 756 986 190088 198 484 602 62 902 191544 927 192193 959 193114 615 839 77 973 194043 614 89 742.

KOL. ANT. EGERA wymienia wygrane stawki i posiada jeszcze niewielką ilość losów do kl. IV. Tabela urzędowa na miejscu bezpłatnie do przejrzenia.

„Kobieta przy biurku".
Rysunek Wywiórskiego na wystawie sztuki.

Ze świata

(×) **Rozwój brytyjskiego przemysłu filmowego.** W okresie pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku zarejestrowano w Londynie 206 nowych przedsiębiorstw kinematograficznych, w czem 203 imprezy prywatne, a trzy państwowe. Łączny kapitał zakładowy tych nowych firm (wytwórnie i biura wynajmu) wynosi 14.500 funtów szterlingów.

(×) **38.000 wesołych spadkobierców.** W New Yorku zmarł bogaty dziwak, A. Jones, posiadacz wielu milionów i pięknego pałacu, który rzadko tylko opuszczał. Jones żył samotnie, nie zostawił testamentu i władze sądowe miały kłopot z ogromnym majątkiem, który niewiadomo komu przypadał. Jones był bowiem kawalerem i bliższej rodziny nie posiadał. Sędzia polecił ogłosić w gazetach wezwanie do prawnych spadkobierców Jones'a, aby się zgłosili i przedstawili uzasadnione pretensje do spadku. Skutek ogłoszenia był wprost katastrofalny: zgłosiło się w ciągu tygodnia 38 tysięcy osób, które pretendują do pokrewieństwa z Jonesem i do udziału w spadku. Nic dziwnego!...

(×) **Sztuka konwersacji.** Jeden z najpiękniejszych manekinów paryskich, panna pełna gustu i gracji i z tego względu bardzo wzięta i ceniona w pierwszorzędnych salonach mód, ale zupełna gęś w stosunkach towarzyskich, odczuwając swe upośledzenie pod tym względem skarżyła się — jak opowiada jeden z dziennikarzy paryskich — swej przyjaciółce, że nie umie prowadzić konwersacji...

— A to dlatego — odparła jej przyjaciółka — że się nie kształcisz, nie czytujesz książek poważnych, nie wiesz, co się na świecie dzieje.

Piękność wzięła te słowa do serca i zagłębiła się w czytaniu książek, dostarczanych jej obficie przez przyjaciół i adoratorów.

Po kilku tygodniach takiego kształcenia się par force otrzymała zaproszenie na obiad, a pragnąc zawiązać rozmowę ze swym sąsiadem przy stole pewna te raz siebie, zapytała: „Czy pan już słyszał o straszliwej śmierci Marii Stuart?"

Mrówki groźniejsze od drapieżników.

Czarne mrówki, t. zw. mrówki wędrowne, są plagą Afryki południowej i środkowej. Nic żyjącego nie może się oprzeć atakowi czarnych mrówek, przed niezliczonemi legionami których uciekają w Afryce wszystkie zwierzęta nie wyłączając słonia. Mrówki te odznaczają się wielką inteligencją, rozwinęły u siebie talent strategiczny; słysząc co opowiadają o nich naoczni świadkowie pochodów tych owadów, możnaby przypisać im zupełnie słusznie ludzki rozum.

Jeden ze znanych podróżników angielskich, badacz tajemnic puszczy środkowo-afrykańskiej, Fr. K. Pease, stykał się niejednokrotnie z czarnym ludem mrówczanym. Gdy obozował wraz z tragarzami w okolicach Nairobi obudziło go w nocy niesamowite wycie zwierząt. Zerwali się wszyscy; wysłani na zwiady murzyni wrócili zdyszani, wystraszeni, z hiobową miną: mrówki! Z gorączkowym pośpiechem wyciągnięto bańki z benzyną i rozlano je wokół obozu. Ledwo ukończono przygotowania nadciągnęły już ze wszystkich stron czarne legiony. Mrówki zatrzymały się przed rozlaną benzyną, której zapachu nie znoszą. Ale po pewnej chwili uformowały coś w rodzaju pomostu żywego przerzuconego przez oblane benzyną miejsce. Trzeba było zatamować atak: podpalono benzynę, buchnęło płomieniem kolisko zatoczone naokoło obozu. Z sykiem i trzaskiem spalił się żywy pomost mrówek.

Fr. K. Pease stwierdził też, że mrówki przeprawiają się w swych pochodach przez taką przeszkodę nawet jak szeroka rzeka. Zczepiają się one w gęsty kłąb, tworzą żywą kulę, która stacza się do wody, prąd niesie tę kulę i wkońcu dobija ona do przeciwległego brzegu; tu rozpada się odrazu i znów rozpoczyna swój marsz naprzód. Wędrują mrówki przeważnie w nocy, lub też przez gęste zarośla, gdzie nie dochodzi słońce. Nie znoszą one słońca podzwrotnikowego, które — jak twierdzą murzyni — zabija je podobno.

Wyposażone w silne szczęki, czarne mrówki porają się łatwo z każdym przeciwnikiem. Atakowi miljardów tych małych a żarłocznych stworzeń nie oprze się nawet słoń. K. Pease podaje, iż widział szkielet słonia obgryzionego do czystej kości przez mrówki. Kolonje, osady, na które napadły mrówki, wyglądają po przejściu ich, jakby je kto wymiótł do czysta: nagromadzone np. w osiedlu misji w Liberii zapasy żywności, waty, opatrunków etc. zniknęły zupełnie po dwugodzinnym pobycie mrówek. Nierzadko są też wypadki, że ludzie zaskoczeni przez mrówki zjedzeni są żywcem przez straszne owady.

Z plagą mrówczaną walczą w Afryce, ale — jak dotąd — bez wielkiego skutku. Mrówki pojawiają się nagle, niewiadomo skąd, ciągną olbrzymią masą, kolumnami długiemi na paręset metrów, szerokim frontem. Popasają dzień, dwa, dopóki nie pożrą wszystkiego, co się znajduje w domu czy polu i jak nagle przyszły, tak nagle też znikają. *mk.*

(×) **Największy teatr na świecie będzie w Afryce.** Johannesburg, główne miasto Unii Połud. Afrykańskiej, które obchodzi w przyszłym roku setną rocznicę swego istnienia, przygotowuje różne uroczystości i imprezy dla uświetnienia pamiątkowej rocznicy. W 1937 roku odbędzie się więc wystawa międzynarodowa, na terenie której zbudowany zostanie największy teatr pod gołym niebem. Rampa sceny mierzy 150 metrów szerokości. Półkolista widownia pomieści z łatwością osiem tysięcy osób. Na scenie teatru odegranych będzie szereg sztuk, obrazujących historię Połudn. Afryki.

Hipokondria.

— Tatusiu, co to jest hipokondria?

— Hipokondryk to człowiek, który dopiero wtedy czuje się dobrze, gdy się źle czuje.

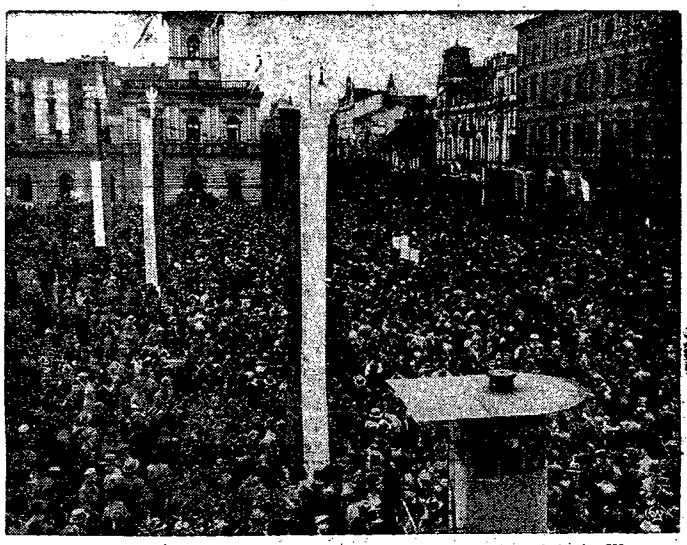

Powrót gen. Rydza Śmigłego do Warszawy. Zdjęcie przedstawia tłumy ludności Warszawy oczekujące przed dworcem głównym na przyjazd gen. Rydza Śmigłego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'23 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16'00 Koncert z Pawilonu Sztuki na Targach Wschodnich. 16'45 „Henryk Dąbrowski i Legiony" — odczyt. 17'00 Utwory Roberta Schumanna. 17'50 „Wulkany polskie" — pogadanka. 18'00 „Jak Mraus zaopiekował się Muksim" — opowiadanie dla dzieci. 19'00 Koncert. 20'00 Transmisja „Fausta" — z Opery Warszawskiej. 23'30 Muzyka taneczna.

KS. PILLA. 42)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłomaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej

— Jakże mogę usiąść na mojem miejscu, jeśli jest zajęte?

— Zajęte? Przez kogo?

— Przez tę tajemniczą kobietę... Czyż nie widzicie, że siedzi na mojem miejscu? Czyście oślepli, czy też udajecie tylko, że nic nie widzicie?

— Nic już nie rozumiem, mylordzie, albo pan, albo my powarjowaliśmy...

— A więc uciekajmy stąd — ryknął Kaufman w przerażeniu — to nie złudzenie!... nie mogę tu pozostać... Uciekajmy, uciekajmy!

Na ten krzyk wszyscy goście rzucili się ku wyjściu, przewracając stołki i naczynia.

Kim mogła być ta kobieta, jeśli nie matką małej męczenniczki, która przybyła bronić swej bohaterskiej córki od prześladowców?

. . . . . .

Wkrótce potem weszła do pustej sali Violetta, którą przysłał tu Arnot, i zatrzymała się, patrząc z zachwytem na małą męczenniczkę, która w fosforyzującem świetle pochodni odcinała się na tle czarnej kolumny bielą swej sukni, zroszonej krwią, niby rubinami; na pokaleczonej piersi spoczywał krzyż, jakby w wieńcu różanym.

Zobaczywszy Florę w takim stanie, była pewna, że ma przed sobą umarłą, lecz aniołek oddychał jeszcze. Upewniszy się, że nikt jej nie szpieguje, Violetta zdjęła z piersi dziewczynki drogocenny krzyż i owinęła go w haftowaną serwetkę, poczem delikatnie opatrzyła ranę, która mocno krwawiła.

Flora otworzyła z wysiłkiem oczy i z wdzięcznością popatrzyła na miłosierną dziewczynę. Violetta odpowiedziała pełnym szacunku pocałunkiem, i wziąwszy słodką istotę w ramiona, zaniosła ją do swego pokoiku.

Przez zakratowane okno wieży dr. Gemmon patrzył z rozpaczą na małą męczenniczkę, której, być może, nie miał już więcej ujrzeć.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Demon zamczyska.

Położywszy Florę tak jak była, w ubraniu, na białem łóżeczku, Violetta padła przed nią na kolana, jak przed śpiącym aniołem. Następnie złożyła drugi pocałunek na jej czole, łkając, jak dziecko. Wówczas dziewczynka drgnęła, otworzyła oczy i uśmiechnęła się.

— Odwagi, Floro! Ciężka próba już minęła. Z pomocą Matki Boskiej zwyciężyłaś wrogów Boga, którzy się zagnieździli w tym przedsionku piekła... Oto krzyż, który ci dał zwycięstwo.

Dziewczynka wyciągnęła rękę po krucyfiks i przycisnęła go do skrwawionych warg.

— Tak, to dobrze! Najpierw serce, a potem usta. Teraz twoje poświęcenie Bogu jest zupełne. Nieprawdaż, mój aniołku?

Flora skinęła głową, nic nie mówiąc; potem przymknęła oczy i zdawała się usypiać.

Korzystając z tego snu, Violetta poszła po doktora.

Tymczasem Edgar Kaufman i kapitan „Czarnej ręki" zeszli się na tajemną naradę i zastanawiali się, co dalej zrobić z sierotami i rodziną Gemmonów. Arnot właściwie zaprosił starego profesora na seans spirytystyczny raczej przez uszanowanie, niż po to, aby od niego uzyskać wskazówki co do postępowania z więźniami. Prof. Cherubin bowiem z polecenia syna Kaufmana wyznaczył już kapitanowi program działania na szkodę znienawidzonych siostrzeńców. Jednakże wielki mistrz londyńskiej loży nie wiedział, skąd pochodziła Violetta, gdyż jego stary ojciec nie wyjawił tajemnicy młodej dziewczyny, porwanej dzieckiem z kołyski. W ten sposób nawet Arnot nie wiedział, czyją córką jest Violetta; ponieważ jednak w czasie seansu demon specjalnie ten temat poruszył, więc Kaufman uznał za wskazane wtajemniczyć Arnot'a we wszystko.

Dowiedziawszy się tego, kapitan zdumiał się i rzekł:

— Pańska zemsta, profesorze, jest arcydziełem chytrości, które panu zaszczyt przynosi! Teraz jednak należałoby je uzupełnić...

— W jaki sposób?

— Mając w swych rękach całą rodzinę Gemmonów, może pan uzyskać od swego kolegi, a zarazem przeciwnika, wszystko, czego pan zapragnie.

— Racja, powinienem zmusić go, aby odwołał piśmiennie to, co napisał w obronie kościelnego prawa, zabraniającego palić trupy, i co zbijało niektóre wyniki moich prac naukowych... Aby być jednak pewnym skuteczności tego odwołania, trzebaby przedtem zmusić doktora do zapisania się do naszej sekty...

— Wiadomo panu jednak, że na Gemmonie ciąży nagroda 20,000 fr., jaką policja wyznaczyła za jego ujęcie na skutek naszego oskarżenia. Jakie więc znaczenie miałoby odwołanie przestępcy, który zostanie nawet skreślony z listy lekarzy francuskich?

— Słuszna uwaga. Zresztą to wystarcza już mojej zemście osobistej, bo doktór zostanie także usunięty z Akademji Francuskiej, której członkiem honorowym został wybrany właśnie na skutek swych prac, sprzecznych z naszemi zasadami. Wartoby więc go tylko wykorzystać dla celów sekty, zapisawszy uprzednio do jakiejś loży. Jak pan myśli, czy Gemmon zdecyduje się na ten krok?

— Trzebaby go zapytać, panie profesorze...

— Uczynię to bez zwłoki. Wobec groźby śmierci, złoży bez wątpienia broń... Tembardziej, że jeśli nie przystanie na nasze warunki, to, zgodnie z zapowiedzią Bafometa, zginie z ręki własnej córki, o czem powiem mu we właściwym czasie, aby go jeszcze więcej upokorzyć i aby powiększyć jego ból.

— Gdyby pan jeszcze wspomniał mu, że śmierć grozi i jego synowi, to prędzejby się zgodził.

— Zobaczymy, kapitanie; wyczerpiemy wszystkie środki, prowadzące do celu. Gdy już raz przejdzie na naszą stronę, to zniknie tem samem wszelkie niebezpieczeństwo dla mojej rodziny, którą mógłby zniesławić. No, a jak tam z dziećmi?

— Byłoby życzeniem ich stryja, Bruno Cherubina, aby dzieci nigdy się stąd nie wydobyły. On sam to specjalnie podkreślał w rozmowie ze mną.

— Nic łatwiejszego i zresztą nic przyjemniejszego dla mnie. Nienawidzę ich nietylko za to, co zaszło tej nocy, ale i za to, że są dziećmi inżyniera, który ośmielił się nie dopuścić mego niezapomnianego Wolfganga do ostatniej wystawy w Paryżu.

— Są to powody jeszcze stosunkowo błahe, panie profesorze, w porównaniu z tem, za co pan powinien się pomścić na tych przeklętych katolikach. W gabinecie doktora Gemmona znaleźliśmy dokument, który zawiera wiadomości, z jakiemi musi się pan koniecznie zapoznać...

— Gdzie jest ten dokument?

Arnot otworzył szufladę i wyjął z niej zmięte kartki, które podał Kaufmanowi, mówiąc:

— Oto one. Kenton zapewnił mię, że to pismo doktora Gemmona.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

ch zakładach drukarskich „Gońca Odlito na maszynie rotacyjnej we własny Częstochowskiego".